Nr. 69 We Lwowie, Niedziela dnia 23. Marca 1879. **Rok XVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
. . . . 2 „ — „
kwartalnie: w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddu.
„ Serbii
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: W Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Carrefour de la Croix, Rouge 2., prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Biuro wywiadowcze J. Polińskiego, *we Lwowie*, ul. Karola Ludwika l. 5.,

jest obecnie w możności polecić Szan. P. T. obywatelom bardzo dobrze ukwalifikowanych i w chlubne rekomendacje zaopatrzonych

Oficjalistów rozmaitej kategorji. — Guwernantek i Nauczycieli domowych, jakoteż wszelkiej **służby dworskiej i pokojowej.**

Biuro nasze poleca tylko takie osoby, o których poweźmie przekonanie, iż tak pod względem rzetelnego wykonywania swoich obowiązków, jakoteż zawodowego uzdolnienia, tudzież pilności i moralności odpowiadają zupełnie wymaganiom P. T. służbodawców. W poleceniach swoich biuro nie spuszcza się jedynie na świadectwa, które zawsze są dobre, bo złych świadectw nikt nie pokazuje, — a często zdarzają się nawet świadectwa fałszywe, zaopatrzone w formalne pieczęcie i stampilje, fabrykowane w lwowskich pokątnych szynkach. Biuro stara się w najrozmaitszy sposób wywiedzieć o zdolnościach i sprawowaniu się swoich kandydatów i tylko gdy pod tym względem ma zupełną pewność, poleca ich P. T. służbodawcom.

Tak postępując, instytucja nasza w kilku latach zdobyła sobie rozgłos szeroki i uznanie w kraju. Prosimy tylko o zachowanie nam tego zaufania nadal, a wszelkich dołożymy starań, aby to zaufanie godnie usprawiedliwić. 1317 2—2

Biuro zajmuje się także pośredniczeniem przy wydzierżawianiu i sprzedaży dóbr ziemskich, kamienic i realności, wizowaniu paszportów za granicę.

W majątkach J. Ekse. hr. Alfreda Potockiego, urządził p. August Schumann podług **własnego systemu susznię cylindrową browarną własnego wynalazku, i obmurowanie kotłów parowych w gorzelniach**, poszczególnie zaś:

w roku 1877 w Sołowie, a w r. 1878 w Hlibowicach **obmurowano** w gorzelniach **kotły parowe podług systemu** przez p. **Aug. Schumanna wskazanego.** Sposób obmurowania okazał się po dokonanych doświadczeniach **bardzo korzystnym i doskonałym**, albowiem przy nader **szybkiem ogrzewaniu kotła oszczędza połowę opału.**

W browarze zaś Starem Siole, mimo rozlicznych trudności zdecydowano się na **susznię** przez p. **Augusta Schumanna projektowaną, własnego jego wynalazku, cylindrową zwaną**, — a rezultat **nad wszelkie spodziewanie okazał się pomyślny**, albowiem na takowej suszni **trzy razy dziennie suszenie słodu** odbywa się **z niepraktykowanem zaoszczędzeniem opału.** 1730 2—3

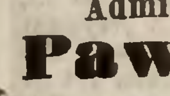
Poczuwam się zatem na żądanie p. Augusta Schumanna do miłego obowiązku podać ten bardzo korzystny system do powszechnej wiadomości interesowanych i polecić najmocniej jego wyroby i pomysły właścicielom gorzelń i browarów.

Lwów, 2. marca 1879.

Tad. Henzel,
pełnomocnik JEks. hr. Alfreda Potockiego.

Pocztą *franco* i z opłatą cła wszędzie, wysyłam, prima sztokfisz płaski, 5 kilo 2.50, za 15 kilo 7 zł. a. w. — Codziennie świeże wypatroszone ryby, dorsz, łupacze, sztokfisz, sole 5 kilo skrzynka zł. 1 75 do 2 zł., bardzo tanio delikatny, mało solony siwy i gruboziarnisty kawior, faseczka od 1 kilo począwszy po 2 zł. do sałat i majonesów i t. p. Świeży łosoś i mięso z raków morskich 3 puszki po 6 sztuk 4 zł., 9 puszek 5.60, prima śledzie tłuste i pełne faseczka 30 sztuk 1.80, delikatne śledzie solone 200 sztuk w faseczce 1.80, świeżo solone flundry, bydlinki, węgorz, szproty, szesio-śledzie najtaniej. Recepty do przyrządzania ryb i cenniki bezpłatnie *franco*.
E. H. Schulz, *Altona* pod Hamburgiem. 1150 2—3

Administracja dóbr
Pawłosiów,



(stacja Jarosław), ma do sprzedania:

1. **Buhajki** rasy „Shortorn".
2. **Buhajki** rasy „Szwyc".
3. **Barany** pełnej i trzy ćwierci krwi rasy Keltschańskiej owiec mięsnych, tudzież:
4. **Nasienie moharu.**
5. **Nasienie żółtych buraków** pastewnych. 1776 2—3
6. **Nasienie białej olbrzymiej marchwi** pastewnej.

Harmonijne dźwonki
do ołtarzów
(coś istotnie pięknego)

o 3 — 4 głosach, nastrojone w harmonijnych akordach, o pięknym dźwięku i w eleganckiej oprawie. Para o 8 dzwonkach po 30 mark, o 6 dzwonkach 24 mark, dostarcza 1226 5—10

A. Terletzki,
w Elbing (Prusy.)

---

170 **170**

170 lat istniejąca

FABRYKA

WODY KOLOŃSKIEJ

pod firmą

Johann Marja Farina

gegenüber dem Jülischplatz **in Cöln,**

udekorowana dyplomami honorowemi i medalami zasługi na rozmaitych wystawach światowych, uznaną została za jedyną i najlepszą.

Fabryka ta podaje do powszechnej wiadomości, iż

główny swój skład dla Galicji

umieściła w handlu

p. Alfreda Dzikowskiego

WE LWOWIE, *ulica Karola Ludwika l. 1.*

Ceny od ct. 50, złr. 1, 1.60, 3 20 do 6 zł. za butelkę.

NB. Tylko ta WODA KOLOŃSKA pochodzi z mojej fabryki, która prócz powyższej firmy nie ma żadnego numeru ani też znaku na etykiecie.

Dla młynów i handlów zbożem.

Rutynowany kupiec, szczególnie w obrocie handlowym mącznym i zbożowym, i t. p. poszukuje do **zastępstwa** firmy powyższego zawodu, tudzież dla płodów strączkowych i nasion dla Darmstadtu i okolicy. Posiada najlepsze rekomendacje.

Łaskawe oferty pod **B. N. 244** do *G. L. Daube & Cm.* Central-Annoncen-Expedition, Darmstadt. 1153 2 2

Cukier

najpiękniejszy, głowami po 48 ct. kilo
średni, ładny, „ „ 46 „ „

Kawa i Herbata

po starych cenach **najtaniej** w handlu

St. Markiewicza
we Lwowie, w rynku l. 42.

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w **Zarządzie dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów,** po cenie 4 zł. 50 ct. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie.

Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jest to jedna z najlepszych traw do posiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. 1637 4—7

Tymotki

(phleum pretense) także świeżej i pewnej po cenie 10 złr. za 50 kilo wraz z workiem.

Dla kościołów i cerkwi.
Kwiaty do świec para od cent. 35 do złr. 1.50.
Bukiety wazonowe na ołtarz para od zł. 3, 4, 5 do 8 i wyżej
poleca fabryczny skład świec
F. SCHUBUTHA i Syna
we LWOWIE Rynek l. 45.

WIELKI MEDAL I DYPLOM POCHWALNY
na wystawie w Filadelfji.
DYPLOM ZASŁUGI
na wystawie Międzynarodowej w Paryżu 1875.
2 MEDALE srebrne na wystawie Międzynarodowej w Paryżu 1878.

PAPIER RIGOLLOT
czyli MUSZTARDA w arkusikach do SINAPIZMÓW

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ itd.



PARYŻ. **Magazyn sprzedaży Avenue Victoria 24.** PARYŻ.

Unikać licznych fałszerstw i podrabiań.

„Zadanie jakie p. Rigollot pomyślnie rozwiązał, polega na zachowaniu mączce z musztardy „wszelkich własności i na otrzymaniu w kilku „chwilach stanowczego skutku z najmniejszej „ilości sinapismów."
A. BOUCHARDAT (*Rocznik terapeutyczny 1868 str. 204.*)

Wymagać aby na każdym arkusiku znajdował się podpis jak obok. *Rigollot*

Unikać licznych fałszerstw i podrabiań.



Widok Fabryki Sinapismów z Musztarrdy Rigollot. 1031 2—6

We LWOWIE w aptekach pp. Krzyżanowskiego obok Brygidek i Mikolascha; w STANISŁAWOWIE w aptece p. F. Stechera.

PROMESY
na
losy kredytowe tylko 4 zł. 50 ct. i stempel | **losy wiedeńskie** tylko 2 zł. i stempel.

Obie razem tylko 6 zł. i stempel.

Główna wygrana. **złr. 400.000** Główna wygrana.

Ciągnienie 1. kwietnia.

Wechslergeschäft der Administration
„MERCUR"
Ch. Cohn.
we WIEDNIU Wollzeile 13. — we WIEDNIU Wollzeile 13 — 1201 4—7

Sprzedaż
szczepów owocowych i krzewów jagodowych, także winnych latorośli.

w najszlachetniejszych i wypróbowanych gatunkach, wysokopienne, karły, piramidalne, tudzież we wszystkich formach do szpalerów.

Bliższe objaśnienia udziela: *Baumschulen-Verwaltung des pomologischen Instituts w Troja pod Pragą.* Na żądanie katalogi *franco*. 18 1 1-1

Każdemu kto do Wiednia

przyjeżdża i komu **zęby** brakują, poleca my sławne przez

Dr. HERZL wynalezione

przez Jego Mość cesarza Austrji i króla Węgier patentem odszczególnione

zęby wolno trzymające się

WE WIEDNIU, Stadt, Adlergasse 1.

Bole zębów leczą się i próżne się plombują. 1207 1—6

Pierwsza galicyjska spółka wyrobu korków we Lwowie

zaopatrzywszy składy swoje w zapas przeszło **10cio milionowy korków** własnego wyrobu wszelkich gatunków i numerów poleca wyrób ten swój, który zagranicznym nietylko wyrównywa lecz je w dobroci jeszcze przewyższa, tak dla pp. aptekarzy, kupców, piwowarów, zarządów zdrojowisk itd. zaręczając za dokładną i spieszną wysełkę. Sprzedaje także drzewo korkowe każdej grubości i objętości jakoteż i odpadki do fabrykacji octu. Cenniki i karty wzorowe na żądanie franco bezpłatnie. **Fabryka i kantor spółki ul. Sykstuska 17. magazyny spółki Sykstuska 8.**

Nieprześcigniony ck. w. u. przyrząd rozmnażania.
HEKTOGRAPH.

Hektograph przydaje się szczególnie dla **adwokatów, notarjuszów, urzędów,** dla **zwierzchności wojskowych i szkolnych, towarzystw asekuracyjnych,** dla **zarządów kolejowych i dóbr, muzyków, inżynierów, magistratów, kupców** i t. p. został kilkakrotnie zbadany, i przez znaczniejsze dzienniki najstawniej polecony, jako nader praktyczny przyrząd. Manipulacja do rozmnażania jest nader pojedyncza; nie potrzeba **prasy do kopiowania**, ani papieru preparowanego, i takowy się nigdy nie zwilża. Z **jednego rękopisu, rysunku, nuty** i t. p. można w najprostszy sposób w 10 15 minut 50-80 zupełnie wyraźnych egzemplarzy, równocześnie w **rozmaitych kolorach atramentu**, nawet czarno-niebieskie odciskać egzemplarze. **Przestroga.** Ten aparat został patentowany w europejskich państwach; każda kasetka aparatu opatrzona jest przylutowaną etykietą mosiężną **K. & H.** c. k. wyłączny przywilej. Przed kupnem imitowanych, łudząco podobnych, bezwartościowych aparatów, wyrabianych przez indywidua niepowołane ostrzega się P. T. publiczność. Odprzedających i zastępców poszukuje się. Pisemne zapytania załatwiają się natychmiast. Kopje, jako wzory wysyłam bezpłatnie i *franco*.

Josef Lewitus, we Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9. 1199 2 -6

NASIONA
(co do kiełkowania wypróbowane)
jarzynowe, kwiatowe, polne i lasowe
jedynie u
Wilhelma Adama *we Lwowie przy placu Marjackim Nr. 10.*

Cennik zawierający różne nowości i korzyści dla pp. odbiorców posyłam bezpłatnie. 1682 4 20

Na uroczystość jubileuszową.

Ich Mości cesarstwa, dla **korporacji, stowarzyszeń, szkół i prywatnych** poleca **handel papieru**

Eduard Boschan, we Wiedniu, Stadt, Jasomirgottstrasse Nr. 6.

do iluminacji LAMPIONY

do powieszenia, niesienia i do oświetlenia okien w wielkim wyborze po najtańszych **cenach fabrycznych.** Cenniki franko. 1205 2—6

Sezon wiosenny 1879.
Ubrania dla chłopców i dziewcząt
tylko u
Mad. Bertha we **Wiedniu,**
2 Bezirk, Rothensterngasse 20

Zupełne ubranie wiosenne dla chłopców od 2 10 lat, po 1.70, 2.50 3. 4, 5 zł., najlepsze 6—8 zł.; od 11 14 lat po 2.50, 5, 6, 7, 8, najlepsze 10 -12 zł.

Zupełna toaleta wiosenna dla dziewcząt od 2—10 lat po 2, 2.50, 3, 4, 5 zł.; najlepsza 6 8 zł., od 11—14 lat po 5, 6, 7, 8, 9, 10 zł., najlepsza 15 20 zł.

Wierzchnie suknie dla chłopców od 5 10 lat po 5, 6, 7, 8, 9, 10 zł., najlepsze 12 zł., od 11—14 lat po 8, 9, 10, 12 zł., najlepsze 15 zł.

Kapelusze dla dziewcząt i chłopców po 1, 1.50, 2.50 najlepsze.

Hurtem. **Dla towarzystw ceny za tuziny.** En detail.

Przy zamówieniu należy podać wiek dziecka. — Zamówienia załatwiają się za zaliczeniem lub przysłaniem gotówki. 1208 1 - 3

Adres: Md. BERTHA, Wien, II., Rothensterngasse 20.

Damskie toalety domowe od 2.50 do 6 zł., zupełne kostiumy do wychodu, nader eleganckie, według wskazówki od 6 50 do 15 zł. najlepsze. Bogato ubrane damskie płaszcze z czarnego kaszmiru od 5 do 15 zł. Najelegantsze kapelusze damskie według najnowszych żurnalów paryskich od 3.50 do 6.50 najlepsze.

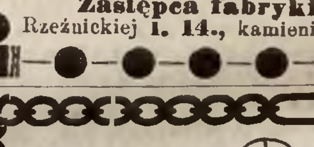
FABRYKA GIPSU
ELIASZA LUFTA,
w Szczercu (stacja kolei Albrechta)

zawiadamia, że ma na składzie trzy gatunki gipsu, a mianowicie:
Nr. I. gips palony, biały i miałki do wyrabiania figur,
Nr. II. gips murarski,
Nr. III. gips nawozowy.

Ceny gipsu względnie w stosunku do odległości od stacji kolejowej w Szczercu.

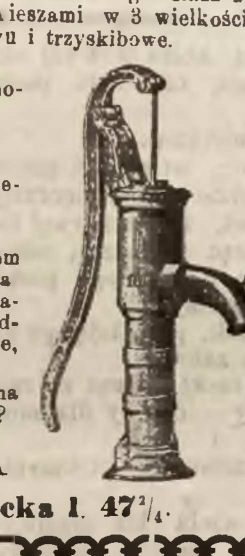
PT. właścicieli dóbr ziemskich i dzierżawców upraszam o wczesne nadsyłanie zamówień na gips nawozowy.

Zastępca fabryki we Lwowie Sacher Luft, przy ulicy Rzeźnickiej **l. 14.**, kamienica Silbersteina. 1815 1—6



Rajola najprzedniejsze i nowo poprawne **pługi,**
Ransoma i węgierskie **pługi** mego wyrobu całkiem z kutego żelaza z stalowemi lemieszami w 3 wielkościach, jakoteż dwu i trzyskibowe.

Zugmayery i Ruchadła poprawne.
Siewniki szerokorzutne i rzędowe, lekkie nowego modelu.
Bakiera młynki do czyszczenia zboża.
Cylindry francuskie *(Trieur)*
Sieczkarnie, młynki do szrotowania i mielenia.
Gniotki do gniecenia słodu.
Młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządem do czyszczenia i bez tegoż przewoźne i stałe najnowszej i najlepszej konstrukcji, jakoteż wszelkie dla tutejszych stosunków odpowiednie maszyny i narzędzia rolnicze, tudzież
Pompy studzienne i sikawki są tanio na składzie u 1636 4—?



J. WYCHERA
we Lwowie ulica Gródecka l. 47 2/4.

Umiejętnie zbadana i zaopiniowana.

Benedyktynka



podwójnie ziołowa żołądkowo-gorzka,

sporządzona podług starej, z klasztoru benedyktyńskiego pochodzącej recepty i tylko en gros wysyłana przez

C. PINGEL w Getyndze
(Prowincja Hanower, Niemcy).

BENEDYKTYNKA jest dotąd nieoszacowanym środkiem domowym i z tego względu w każdej familii stała się ulubioną. BENEDYKTYNKA jest tylko z takich składników sporządzona, posiadające te przymioty, które bezwarunkowo potrzebnemi są do przywrócenia skołatanego, niknącego organizmu. Nie daje się niczem zastąpić *w cierpieniach żołądka, niestrawności, hemoroidach, cierpieniach nerek, kurczach, wzdęciach, wyrzutach naskórnych (liszaje), duszności, gośccu, reumatyzmie, osłabieniu, tudzież w cierpieniach wątroby i nerek* i we wielu innych zwichnięciach organizmu.

Benedyktynka czyści krew i pomnaża ją, usuwa ponurość, bladość i troskami przygnębiony wyraz twarzy, kolor żółtawy oka, żółty kolor skóry, czyni usposobienie wesołem i trzeźwem, przywraca harmonię w organizmie i przydłuża życie w pełnej mierze.

NB. Każda flaszka zamknięta jest pieczątką „C. Pingel w Getyndze" i opatrzona ochronną etykietą.

Cena flaszki około 330 gr. zł. 2 ct. 50 — Przy odbiorze 5 flaszek opakowanie bezpłatne.
„ „ „ 660 „ „ 4 „ 50 — Przy 10 flaszkach opakowanie bezpłatne i flaszka gratis. Wysyłka za zaliczeniem. Wysyłka en gros z fabryki.

Świadectwa jak następują są w wielkiej ilości do przejrzenia:

Świadectwo. Pan Michał Weinsierl, piekarz w Brück w Bawarji w (wyższym Palatynacie) donosi: Wyrażam panu moje najżywsze podziękowanie za pańską Benedyktynkę, gdyż takowa okazała się nader skuteczną w moich uciążliwych cierpieniach żołądka, i t. p.

Prawdziwe do nabycia w głównym składzie we Lwowie, u Zygm. Ruckera, aptekarza pod „Srebrnym Orłem". 1769 1—20

Skład we Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera J. Beisera.
W Stanisławowie apt. F. Stechera.

SYROP z CHINY i ŻELAZA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności periodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Obniżenie procentów.
Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,

podaje do powszechnej wiadomości,

że taryfę procentów i kosztów objętą regulaminem zatwierdzonym reskryptem wys. c. k. namiestnictwa z d. 12. czerwca 1877 do l. 28801 **obniża o 2%** począwszy od pożyczki złr. 50 i wyżej, na kosztowności, towary i papiery wartościowe.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Udziela pożyczki na zastaw

a. kosztowności, drogich kamieni i kruszców,
b. towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych i wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe

po 7 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 1327 6—?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „

Od wkładek — z wypowiedzeniem 90 dniowem 8%.

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.

Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

Od wielu lat doświadczony środek dla
cierpiących na gościec, reumatyzm i cierpienia nerwowe,

wszelkiego rodzaju, jako to: na bole nerwowe i reumatyczne, tudzież na rwanie w twarzy, na migrenę, rwanie w uszach, reumatyczny ból zębów, bole w krzyżach i stawach, rwanie w członkach, bole w biodrach (Ischias), reumatyczne efektacje serca, przeciw kurczom w żołądku i spodnich częściach ciała, powszechnemu osłabieniu ciała, drzeniu, osłabieniu muszkułów, bolom w zagojonych ranach, porażeniu itp. skutkuje przez aptekarza

J. Herbabny we **Wiedniu** preparowany

„Neuroxylin."

Neuroxylin używa się do wcierania i objawia swoją bole uspakajającą skuteczność zaraz po użyciu, nawet w wypadkach zastarzałych, gdzie nie pomagają żadne narkotyczne środki, przynosi wkrótce ulgę. Nadzwyczajną skuteczność tego preparatu wypróbowano w **cywilnych i wojskowych szpitalach** w wypadkach **najuporczywszego gośćca i reumatyzmu**, a w praktyce od dawna zyskał ten środek wzięcie. Neuroxylin pod względem pewnych i niezrównanych skutków jest niezawodnym, czego dowodzą mnogie najrzetelniejsze świadectwa sławnych **profesorów i lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież listy dziękczynne tych, które mu swe wyzdrowienie zawdzięczają.

Do pana **Juliusza Herbabny,** aptekarza we **Wiedniu.**

Pański przewyborny ekstrakt rośliny *„Neyroxylin"*, gatunek mocniejszy *uwolnił moją żonę po użyciu tylko trzech flaszek od okropnych cierpień reumatycznych zupełnie i ni tylko ustały na zawsze bole, lecz czuje się ona tak dalece wzmocnioną, że nie mogąc przez długie lata chodzić,* teraz bez trudów chodzi. Możesz pan tych kilka słów podać do publicznej wiadomości, gdyż ten fakt mogę z czystem sumieniem każdego czasu potwierdzić. Poleciłem pański ekstrakt wielu osobom i wszędzie okazał się dobrym.

Z poważaniem i podzięką *Ignacy Puschel*, nadmłynarz.
Kołomyja 20. października 1878.

Ceny flakonu (zielono opakowany) 1 zł. gatunek mocniejszy (różowo opakowany) 1 zł. 20 c., przy wysyłkach pocztą 20 ct. za opakowanie.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zum Barmherzigkeit" **J. Herbabny**, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90, róg Neustiftgasse.

Główny skład dla Galicji we Lwowie w aptece pod „Srebrnym orłem" Zygm. Ruckera i w apt. Piotra Mikolasza, w Krakowie w apt. Ernesta Stockmara, w Brzeżanach w apt. B. Dembińskiego, w Czerniowcach u Golichowskiego, w Drohobyczu w apt. L. Dobrzynieckiego, w Jarosławiu u J. Rohma, w Suczawie u N. Karaczewskiego. 1058 10—14

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową“ wynosi na II. kwartał 1879

w miejscu	4 złr. 50 ct.
na prowincji	6 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów 22. marca.

(Projekt personalnej unii Rumelii z Bułgarją. — Zdania o nim inspirowanych organów wiedeńskich. — Praca Bismarka nad wygładzeniem terenu między Moskwą a Anglią. — Program przedlitawskiej kampanii parlamentarnej. — Skutki energii policji przeciw lichwiarzom. -- Sprawa biskupstwa krakowskiego w komisji budżetowej Izby posłów.)

Pol. Corr., która płynęła przez blisko trzy lata w nurtach moskiewskich, i z tego powodu zdyskredytowała się już była zupełnie w prasie europejskiej, a która w tym miesiącu zrehabilitowała się znowu odrazu przez ogłoszenie noty Salisburyego z d. 26. stycznia, wróciła znowu do swej dwuznacznej roli i ogłosiła wczoraj list z Londynu, pochodzący bezpośrednio z kancelarji petersburgskiej.

W pierwszej swej części list ten stara się osłabić wrażenie noty Salisburyego, za pomocą mianowicie twierdzenia, że od 26. stycznia zmieniły się wielce stosunki i że w skutek tego Anglia opuściła już dawno to stanowisko, na którem wtedy stała. Na jakiemże więc teraz stoi?

„Anglia zarzuciła już oddawna myśl — odpowiada list na to pytanie — wprowadzenia chociażby gwałtem władzy tureckiej we wschodniej Rumelii. Również nie myśli już Salisbury o mięszanej okkupacji. Przyszedł on do przekonania, że nieodbicie potrzeba dać Bułgarom pewne koncesje, takie jednak, któreby nie nadwerężały traktatu berlińskiego. Jest to zadanie trudne, ale gabinet angielski nie sądzi, aby go zgoła rozwiązać nie można było. Według jego przekonania, udałoby się bowiem je rozwiązać, gdyby Turcja zechciała przyszłego księcia Bułgarji mianować gubernatorem Rumelii. Rozumie się samo przez się, że taka nominacja nie uwłaczałaby w niczem samodzielności księcia Bułgarji, a Rumeliotom dawałaby gwarancję przeciw możebnym prześladowaniom ze strony władz tureckich. Powziąwszy ten projekt, gabinet angielski rozpoczął już odnośne rokowania z gabinetami i z tą sprawą w bezpośrednim związku jest podróż Szuwałowa.“

„Jeśli to prawda, że list ten w Londynie został napisany — powiada *Stara Presse*, zwykle tak schlebiająca Moskwie — to nad Tamizą znamy tylko jeden punkt, gdzie go zredagować mogli, a to mianowicie gmach ambasady moskiewskiej.“

„Dlaczego gabinet petersburgski — pisze *Fremdenblatt* — wypuścił swój *balon d'essai* pod firmą angielską, łatwo to zrozumieć. Sądził, że tym sposobem przemyci swój projekt snadniej i usposobi dlań lepiej opinię publiczną Europy. Jednakże jakkolwiek przebiegłą jest dyplomacja moskiewska, niemniej przecie ten nowy jej projekt, mający na celu rehabilitację traktatu sanstefańskiego, skończyć się powinien zupełnem fiaskiem.“

Przytoczyliśmy umyślnie zdanie dwóch dzienników, najbardziej dotąd sprzyjających Moskwie i reprezentujących zapatrywanie tej partji wiedeńskiej, która wiecznie z Moskwą kokietowała. Ale i sama *Pol. Corr.* uważała za właściwe obciąć nieco skrzydła fantazji swego korespondenta.

„Daliśmy zupełną swobodę słowa naszemu londyńskiemu korespondentowi — pisze redakcja *Pol Corr.* w odsyłaczu — musimy jednak zaznaczyć, że zdaniem naszem on się myli co do sztandaru, pod którym wypuszczono w świat projekt mianowania gubernatorem Rumelii księcia Bułgarji. Według naszych informacyj, londyński gabinet bynajmniej nie porzucił myśli mieszanej okkupacji. A co się tyczy projektu personalnej unii Bułgarji i Rumelii, to bynajmniej nie gabinet londyński wystąpił z tą myślą, lecz zdaje się raczej, że ona puszczona została w świat pod patronatem moskiewskim.“

To „zdaje się“ jest doskonałe. Robi ono wrażenie tych świeczek, które przezorność nakazuje stawiać i Bogu i djabłu.

Mamy tedy nowy zamach moskiewski na traktat berliński. Jestże nadzieja, że Moskwie uda się przeprowadzić swój plan personalnej unii, mającej być wstępem do unii rzeczywistej? „Jeżeli się uda — powiada we wstępnym artykule *Stara Presse* — to wtedy śmiało dyplomacja moskiewska będzie mogła swym europejskim koleżankom podać swą łapę do pocałowania. A byłaby to słodka zemsta za podarty traktat sanstefański, — niestety za słodka.“

Więc w Wiedniu niebardzo wierzą, że nadejdzie potrzeba całowania w łapę Moskali. Inaczej przecie nie przedstawialiby tak trywialnie tej sytuacji, w której znaleźć się może i dyplomacja austrjacka. Kto jednak z uwagą przeczyta dzisiejszy *Pester Lloyd* (organ przecie hr. Andrassego), ten zbytecznie w optymizm bawić się nie zechce. *Pester Lloyd* zabrał dziś głos w sprawie omawianego od kilku dni sojuszu Anglii, Niemiec i Austrji, i między innemi tak pisze: „Powitalibyśmy ten sojusz z najwyższą radością, ale zdaniem naszem należy on dzisiaj jeszcze do sfery pobożnych życzeń.

„To zbliżenie, które się dostrzega między Niemcami a Anglią, nie jest bowiem zbliżeniem sojuszowem, ale raczej manewrem Bismarka, mającym na celu wygładzić teren między Moskwą a Anglią. A że takie wygładzenie nie odpowiadałoby wcale życzeniom tych, którzy się entuzjazmują dla idei sojuszu anglo-niemieckiego, tego zdaje się dowodzić nie potrzeba.“

Kto wie przeto, czy projekt personalnej unii nie będzie służył do wygładzenia terenu? Wprawdzie trzeba będzie dyplomatom zdaniem *Starej Pressy*, pocałować łapę moskiewską, ale czyż to im pierwszy raz się zdarza i czy ostatni?

Dzisiaj ma komisja budżetowa przedlitawskiej Izby posłów skończyć swoje narady nad budżetem tegorocznym. D. 29. bm. ma się zacząć ogólna rozprawa w plenum Izby. Do d. 10. maja ma cała praca Rady państwa być skończoną, i dlatego rząd domaga się, aby z porządku dziennego zepchnięto sprawę reorganizacji najwyższej Izby obrachunkowej, inaczej sesja pociągnie się do końca maja, — a tu sejmy trzeba zaraz po Radzie państwa zwołać na krótką sesję, gdyż innego czasu na to w r. b. nie będzie, we wrześniu bowiem nastąpią wybory do Rady państwa, w październiku Rada państwa się zbierze, tudzież delegacje wnet potem.

Ustawa o najw. Izbie obrachunkowej byłaby bardzo zbawienną, zwłaszcza gdyby przeprowadzono poprawkę, nadającą wotantom Izby tej nietykalność sędziowską, tudzież poprawkę względem obsadzania miejsc wotantów. Prawica i znaczna część lewicy są za tą ustawą — ale zapewne Izba posłów sprawę odłoży.

Rozkaz wydalania obcych lichwiarzy z Wiednia — zwłaszcza że go natychmiast przeprowadzać zaczęto — o tyle posłużył, że jak *Deutsche Ztg.* donosi — „jeden z najsłynniejszych lichwiarzy wiedeńskich, który mianowicie wielu miał pacjentów między urzędnikami kolei Południowej, zawiadomił jlną dyrekcję tej kolei, że czasy się zmieniły, i dlatego procent od tych nawet pretensyj, dla których już sobie wyrobił egzekucję na płacę pacjentów, z 5 prc. miesięcznie na 1 proc. zniża.“

Na posiedzeniu komisji budżetowej przedlitawskiej Izby posłów z d. 20. bm. przyszła pod rozprawy zawieszona dawniej kwestja powiększenia wydatków na biskupstwo krakowskie o 3.500 złr. z powodu zamierzonego obsadzenia dawno opróżnionej stolicy biskupiej krakowskiej. Półurzędowe sprawozdania z tej rozprawy są arcyniedokładne; korzystamy więc ze sprawozdania *Czasu*, którego autor sam był obecnym. Sprawozdawca komisji p. Rodler zaproponował przyjęcie wniosku rządowego, aby w powyższym celu podwyższyć wydatek na biskupstwo o 3.500 złr., a nadto rubrykę ogólnych dochodów funduszu religijnego zmniejszyć o 2.500 złr., albowiem kwota ta będąca zaoszczędzonym wydatkiem z powodu dotychczasowego nieobsadzenia stolicy biskupiej w Krakowie, będzie użytą na cel, na który była przeznaczoną. Dodał wreszcie, że ponieważ przed miesiącem, gdy przedkładał ten wniosek komisji, uzasadniał go już dokładnie a załatwienie rozstrzygnięcia sprawy zawieszonem zostało tylko z powodu, iż komisja pragnęła wprzód wysłuchać objaśnień ministra wyznań i oświecenia, który wówczas podczas trwania przesilenia gabinetowego, nie był na posiedzeniu obecnym, przeto teraz niepotrzebuje wniosku tego motywować.

Sprawozdawca komisji p. Rodler zalecił wniosek rządowy do przyjęcia.

Minister Stremayer opierając się na przemówieniach p. Weigla i Ruczki podczas zeszłorocznych obrad budżetowych w pełnej Izbie, tudzież na wręczonym mu przez ks. Ruczkę osobnym memorjale, przypomniał ustawiczne upominanie się o stanowcze uregulowanie sprawy i uznał konieczność tego nietylko ze względu na słuszne życzenia ludności i kleru, lecz i ze względu na ważne interesa państwa. Wszystkie te względy wymagają energicznego uporządkowania spraw dyecezjalnych, a sternictwa takowego nie można oddawać w ręce osoby podeszłej w wieku, ani też w ręce administratora dzisiejszego, za którego rządów owo złe, które było już połączone z samem utworzeniem stanu prowizorycznego, tylko jeszcze się pogorszyło.

Nie idzie tu bynajmniej o ustanowienie nowej stolicy biskupiej, ale o obsadzenie starożytnej, od lat 40 opróżnionej. Gdy Kraków przyłączony został do monarchii austrjackiej, rząd cesarski nie mógł wówczas biskupstwa tego obsadzić, gdyż nie była wówczas ukończona sprawa o rozdział dyecezji krakowskiej, której większa część znajduje się pod panowaniem moskiewskiem. Ustanowiono zarząd biskupstwa. Lecz przedłużenie tego stanu byłoby pod wielu względami szkodliwem; administrator dyecezji niema tej powagi i wpływu ani na duchowieństwo ani na ludność, jakiego może używać biskup; tem mniej wpływu mieć może teraźniejszy zarządca dyecezji, który zraził do siebie część duchowieństwa i ludność. Przeto nietylko względy na religię, względy na duchowieństwo i ludność, ale nadto interes państwa wymaga rychłego obsadzenia stolicy biskupiej krakowskiej. Rząd miał poprzednio myśl podzielenia dyecezji tarnowskiej między dyecezje krakowską i przemyską, aby tym sposobem powiększyć dyecezję krakowską dziś szczupłą, ale uskutecznienie tej myśli musiał odroczyć na później z kilku powodów, a między innemi, że teraźniejszy czcigodny biskup tarnowski, starzec 80-letni, nie mógłby objąć zarządu dyecezji krakowskiej.

Lecz właśnie obsadzenie dzisiaj stolicy biskupiej w Krakowie ułatwić może później wykonanie powyżej wspomnionego zamiaru. Mylnie twierdzono tutaj za poprzedniem poruszeniem tej sprawy, iż obsadzenie stolicy biskupiej krakowskiej pociągnie za sobą nowe jeszcze wydatki na uposażenie kapituły krakowskiej i odbudowanie pałacu biskupiego. Kapituła krakowska jest dostatecznie dziś uposażoną, i obsadzenie biskupstwa nie pociągnie pod powyższym względem żadnego nowego wydatku. Co się tyczy odbudowania pałacu biskupiego, gmach ten zniszczony przez pożar Krakowa w 1850 r., raz potrzeba odbudować, lecz i to nie powiększy w niczem zamierzonych wydatków; albowiem przypomną sobie członkowie komisji, iż proponowana była budowa pałacu biskupiego w Tarnowie, budowa tego pałacu będzie zbyteczną, jeżeli po obsadzeniu biskupstwa krakowskiego spełnionym będzie później zamiar przyłączenia części dyecezji tarnowskiej do tego biskupstwa.

Następnie przemawiał p. Heilsberg, nie występując wprost przeciw obsadzeniu stolicy biskupiej krakowskiej, ale żądając, aby traktowano o przyłączenie do tego biskupstwa dyecezji tarnowskiej, w skutek czego możnaby później obsadzić stolicę biskupią krakowską bez zwiększenia wydatków, część tarnowskiej dołączając do przemyskiej.

P. ks. Juzyczyński jest za reaktywowaniem biskupstwa krakowskiego w przypuszczeniu, że i Stanisławów otrzyma biskupstwo grecko-katolickie.

P. Menger przyciął ks. Juzyczyńskiemu, i przyznaje, że wiele wzniosłych pobudek przemawia za obsadzeniem krakowskiej stolicy biskupiej, przestrzega jednak, że mogłoby to wywołać inne jeszcze pretensje, jak otóż p. Juzyczyński już ztąd dla siebie wysnuł konkluzję o utworzeniu biskupstwa w Stanisławowie.

P. Sturm zwalcza projekt rządowy, dziwiąc się, jak można żądać, aby skarb dopłacał tam, gdzie fundusz religijny nie wystarcza. Nadto każe mowca zważyć, że zamianowanie nowego biskupa pociągnie za sobą inny jeszcze wydatek, t. j. emeryturę dla administratora dotychczasowego.

Minister Stremayer powtórnie głos zabrawszy, po wyjaśnieniu trudności połączenia dzisiaj dyecezji krakowskiej z tarnowską, odpowiedział ks. Juzyczyńskiemu, iż z obsadzenia stolicy biskupiej krakowskiej nie można żadną miarą wysnuwać żądania, które on wyprowadził; w Krakowie idzie o obsadzenie starożytnego biskupstwa od wielu wieków istniejącego, w Stanisławowie zaś stolicy biskupiej nigdy nie było. Zresztą należy pamiętać, że fundusz religijny galicyjski powstał prawie wyłącznie z funduszów duchowieństwa rzymsko-katolickiego, a jakkolwiek nie jest to względem rozstrzygającym, jednak należy na to uważać.

P. Weigel dwukrotnie głos zabrał, a z góry uprosiwszy sobie uważniejszy w sprawie tak ważnej posłuch, niż go mieli mowcy poprzedni, zwłaszcza też dla tego, że obrady te stanowią bardzo uroczystą chwilę z powodu właśnie ważności sprawy tak dla interesów dyecezjalnych jak w ogóle państwowych, słuchany był z całą uwagą. Przedstawiał, że naniesione z obczyzny idee komunistyczne i nihilistyczne, nie byłyby może zdołały zbałamucić i tych indywiduów, które obłąkały, gdyby wpływ religijny na ludność był silniejszy; wpływ ten osłabł, gdyż stanowisko zajęte przez dzisiejszego zarządzcę dyecezji odsunęło od niego część duchowieństwa i ludności. Rzec można, że mową tą rozstrzygnął chwiejne losy krakowskiej stolicy biskupiej. Po przemówieniu p. Weigla wielu przeciwników projektu rządowego opuściło salę obrad, aby przeciwnem głosowaniem nie szkodzili sprawie.

W głosowaniu, przy którem z powodu uszczypliwych uwag, uczynionych z kilku stron przeciw p. Juzyczyńskiemu, przywódzca świętojurców także był nieobecny, przyjęto wniosek rządowy 12 głosami przeciw 10. P. Herbst, jako przewodniczący komisji, przed głosowaniem kazał jeszcze zważyć, że tu chodzi nie o 3.500 złr., lecz nadto o owe 2.500 złr., które skarb bierze dotychczas z dochodów biskupstwa, a więc razem o 6.000 złr. Spodziewał się p. Herbst, że w najlepszym, a z jego stanowiska w najgorszym razie będzie równość głosów, i byłby wtedy skorzystał z swego prawa jako przewodniczący, i decydował na niekorzyść sprawy.

Po tem zupełnie inną większością 15 głosów, przyjęto rezolucję zaproponowaną przez p. Sturma, aby rząd starał się jak najrychlej połączyć dyecezję tarnowską z krakowską. Rezolucja ta nikogo nieobowiązująca, pozostanie w aktach.

Korespondencje „Gaz. Narod.“

Wiedeń d. 20. marca.

△ Prawie cała dzisiejsze posiedzenie wydziału budżetowego, było wypełnione nadzwyczajnie gorącemi rozprawami nad kwestją dotacji biskupstwa Krakowskiego. Najzapalczywiej występywał nietylko przeciw nam, ale i przeciw rządowi poseł dr. Sturm. Tym razem byli obecni wszyscy trzej delegaci polscy, członkowie wydziału budżetowego, pp. Wejgel, Smarzewski i Dunajewski. Pierwszy zabierał głos dwukrotnie, broniąc nader wymownie, z wielką godnością i znajomością rzeczy, stanowiska polskiego i żądań polskich w powyższej sprawie. Umiał on, bez naciąganych argumentów podnieść ten przedmiot do owego znaczenia, na jakie zasługuje, opierając takowe na podstawie moralnej, religijnej i socjalnej. Niemało też przytoczył dowodów z historji, to też słuchali go Niemcy z wytężoną uwagą.

Ci ostatni, chcąc zepchnąć w mowie będącą kwestję, proponowali przyłączenie dyecezji Tarnowskiej do Krakowskiej.

Lubo że Weigel dowiódł niemożebności podobnego załatwienia rzeczy, pomimo że go w szczegółach popierał gorąco w dwukrotnem przemówieniu minister Stremayer, to o mało żeśmy i tym razem nie zostali pobici.

Ledwie, nieledwie dali się Niemcy, w skutek prywatnej propagandy ze strony naszych udobruchać o tyle, że niektórzy z nich wyszli podczas głosowania na korytarz. Z 36 członków wydziału pozostało do głosowania 24.

Dzięki tylko temu manewrowi, udało nam się, na podstawie odnośnego wniosku rządowego, zwyciężyć większością dwu głosów! Biskup krakowski będzie więc miał rocznie 12.000 złr.

Resztę posiedzenia zajęło przedłożenie rządowe w sprawie prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień. Referent p. Wolfrum proponował przyjęcie bez zmiany wniosku rządowego, a pp. Dumba i Schaup przemawiali za przedłożeniem prowizorjum do końca maja. Na to oświadczył minister skarbu p. Pretis, że radby, by Rada państwa zawotowała budżet w ciągu miesiąca kwietnia, że zatem przedłużenie prowizorjum byłoby zbytecznem. Po tem oświadczeniu, przystąpił Wydział do rozpraw nad poszczególnemi paragrafami, z których 1. i 2. zostały bez zmiany przyjęte.

Dziś wieczorem posiedzenie Koła.

Wiedeń d. 21. marca.

△ Wczoraj doniosłem wam o wyniku rozpraw w wydziale budżetowym nad sprawą dotacji biskupstwa Krakowskiego. Oddając hold prawdzie, podniosłem zasługi posła Weigla z jednej a pewną szarmanterję przeciwnych nam Niemców z drugiej strony. Co do ministra, p. Stremayera, to muszę wyznać, że przewyższył on sam siebie, nietylko broniąc rządu i nas przeciw Sturmowi i jego zwolennikom, ale nadto oświadczając się z gotowością przyczynienia się także i ze swojej strony do stanowczego nakoniec uregulowania kwestji biskupstwa Krakowskiego. Bo przecież tak a nie inaczej trzeba sobie tłómaczyć słowa p. ministra: *Die definitive Bestellung eines Bischofs in Krakau ist nicht nur von rein kirchlichem, sondern auch von eminent staatlichem Interesse. Die Lockerung aller Bande kann nicht länger geduldet werden... u. s. w.*

Nie wiem dotąd, jakie pobudki wpłynęły na p. Stremayera, by się w ten sposób mógł zaprzeć swego politycznego przyjaciela, *des verfassungstreuen* Gałecki?

Co do mnie, nazwałbym się Judaszem, gdybym tego *qua*-biskupa chciał żałować, a uważając go dziś za pokonanego już, spuszczam zasłonę na wszystko, czem grzeszył przeciw świętościom narodowym, religijnym, społecznym i towarzyskim.

Koniec końców zwyciężyliśmy tym razem dzięki p. Stremayerowi. Niemcy powtarzali wczoraj wieczorem z niejakim przekąsem: *Die Polen haben zwar gesiegt... aber schwach!*

Idąc za szlachetnym popędem uczuć wdzięczności, powinnibyśmy, według zwyczaju, skwitować się jak najprędzej z tego długu. Zamiast tego, chwytamy się pierwszej sposobności, jaka się nadarza, by się okazać jak najczarniejszymi niewdzięcznikami. Oto dowód:

Na wczorajszem posiedzeniu Koła rozbierano wniosek wydziału budżetowego: „zaprowadzenia najwyższej władzy kontrolującej“ (Oberste Controlls-Behörde), przeciw któremu ma wystąpić obecne ministerstwo wprawdzie nie z zasady, ale tylko dlatego, że czas już zbyt krótki, i że załatwienie tego wniosku wypada pozostawić przyszłej Radzie państwa. Tymczasem nie o to tu idzie. Ministerstwo radeby zwalić ten wniosek, bo nie chciałoby co do swych zwyczajnych, a szczególnie „nadzwyczajnych“ wydatków, być pod kontrolą takiej „Behörde“, której prezydent ma w swoim głosie więcej wagi, niż ją zawiera uchwała całego gabinetu.

Delegacja nasza postanowiła więc poprzeć w mowie będący wniosek i bronić go przeciw ewentualnym atakom ministerstwa, a to w chwili udownionego sprzyjania nam rządu! Co za niewdzięczność!!

Rzym d. 18. marca.

(*W. K.*) Nie wiem z pewnością, czy p. Hamburger, tajny posłannik carski opuścił już Rzym, bo skwapliwie się tu ukrywał przed publicznością, z urzędowemi tylko figurami zawiązując stosunki; wiem tylko, że zaczepno-odpornego przymierza z Moskwą na podstawie rozbioru Austrji Włochy nie przyjęły i do niczego zobowiązać się nie chciały. P. Depretis, jak mię zapewniają, odpowiedział, że polityka tutejsza głównie się na tem zasadza, aby z nikim się nie wiązać i mieć wolne ręce, ażeby postępować zawsze tak jak interes kraju i okoliczności tego wymagają. P. Hamburger, jak się pokazuje, miał także polecenie działania pośrednio, jeżeli nie bezpośrednio, w Watykanie i zaprowadzenia pewnego *modus vivendi* między moskiewskim rządem a stolicą św. na zasadzie rozdziału między katolicyzmem a polskością. Rzecznikiem tych propozycji stał się pewien książę rzymski, piastujący wysoką świecką godność przy papieskim dworze. Leon XIII. nie chciał na nic przystać, opierając się głównie na tem, że prawodawstwo moskiewskie nie określa należycie sfery działania, praw i wzajemnych stosunków prawosławia i katolicyzmu, i że prawosławiu wszystko wolno a katolicyzmowi nic. Bez legalnej tedy podstawy wszelkie ugody są niemożliwe. Odpowiedź ta Ojca świętego jest autentyczna, bo ją pomieniony książę rzymski swoim przyjaciołom powtarzał, od których dowiedziałem się o niej.

W *Gazzetta d' Italia* ukazał się nowy, bardzo ważny artykuł wstępny Rymwida p. n. *Religione e costumi dei Russi*. Takich to apostołów Polsce w prasie zagranicznej potrzeba!

Stanowisko gabinetu p. Depretisa, które było mocno zachwiane, wzmocniło się od dni dziesięciu.

Rozpoczynające się rozprawy nad budżetem przychodu odbędą się, jak się zdaje, bez szwanku dla ministerstwu. Zrywane po kilkakrotnie układy między tem ostatniem a partją p. Cairolego, która wielkie wczoraj zgromadzenie wszystkich swych członków odbyła, zawiązały się nanowo. Jednem słowem zdaje się, że się ministerstwo utrzyma.

W Watykanie konsystorz odbędzie się w po niedziałek po Przewodniej niedzieli. Ojciec św będzie kreował na nim kardynałami ks. Despre arcybiskupa Tuluzy, ks. Pie biskupa z Poitiers O. Newmana filipina angielskiego i ks. Hergerröthera profesora z Würzburga. Inni kardynałowie są dotąd niepewni.

Królowa angielska przybędzie do willi Clara pod Baveno nad Lago Maggiore d. 28. b. m. Książę Amadeusz wyjeżdża naprzeciwko niej na

---

15)

DAJMON.

FANTAZJA

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.)

— A! wiesz, żeś przedziwny! zawołał. Gdybyś kilka tysięcy franków zostawił w komodzie, podzielałbym twój niepokój; papieru zapisanego nikt w świecie nie ruszy...

Adrjan się namarszczył.

— Za nic ręczyć nie można! rzekł krótko. Ludzie miewają fantazje...

— Tylko nie do papieru! dodał hrabia.

— Cóż się stało z miss Rosą? nie wiecie? spytał Adrjan.

— Jakżebym ja nie wiedział o tem! — odezwał się Marjan. Nim wstaliśmy, już jej nie było. Mówiono mi, że się puściła do Pompei w nadziei, że jej tam rysować pozwolą.

— A profesor byłeś już w Pompei? zagadnął Adrjan.

— Byłem, odpowiedział Sieniuta; ale mogę powiedzieć, żem jej nie widział. Trafiłem w deszcz i na zły humor przewodników.

— Ja także choć widziałem wykopaliska, mam ochotę jeszcze do nich pielgrzymować — rzekł poeta...

— I w paszczę niebezpieczeństwa się rzucić — śmiejąc się przerwał Marjan. Miałżebyś odwagę z wiedzą o tem, że nas Angielka tam poprzedziła, iść w jej ślady? Zważ, iż mogłaby przypuścić, że ją gonisz!

— Jesteśmy we trzech! rzekł Adrjan. Lecz w istocie lepiej jest uniknąć spotkania. Radę przyjmuję.

— Wypieram się jej — to był żart nie rada, pośpiesznie wykrzyknął hrabia. Co do mnie, jestem tembardziej za Pompeją, iż radbym się zbliżyć do Angielki, która wczoraj ani patrzeć na mnie nie chciała, tak była poetą zajęta.

Adrjan smutnie się uśmiechnął.

— Zjedzmy tu śniadanie, wtrącił, a potem ruszajmy do mnie, to będzie najbezpieczniej. Ponieważ miss Rosy nie ma, na cudownej tarasie u Tramontany, patrząc na morze, wśród gaju laurów, przy zapachu rozkwitłego pomarańcz lasku, jeść obiad będziemy.

Profesor i hrabia milczeli, poglądając po sobie; Sieniuta wreszcie głos zabrał.

— Zrobimy to jutro, rzekł biorąc za ręce ucznia. Dziś — spoczniijmy — choćby dla mnie starego...

Ty także możesz potrzebować wytchnienia, wyglądasz dziś znużony.

— Jestem taki od wielu lat ciągle — westchnął Adrjan. Inaczej bo być nie może: noszę w sobie myśl, która jak rozpalone żelazo mnie piecze...

— A dla samego jej urzeczywistnienia — odezwał się Sieniuta — należałoby ją odłożyć trochę na stronę. Nie mówię tego w interesie zdrowia, ale w sprawie poematu. Malarz, który obraz tworzy, gdy się w niego wpatrzy, traci poczucie całości, nuży się, nie jest zdolny go ocenić — potrzeba czasem dać poleżeć dziełu, aby świeżą myślą je objąć. Naówczas nowe wytryskują idee, odkrywają się poglądy niespodziane... Daj sobie wakacje...

— Stracę wątek — odezwał się bojaźliwie poeta.

— Odzyskasz go, czytając na nowo... rzekł profesor; a że twa własna poezja wyda ci się inaczej, żywszą, barwniejszą, to pewna.

— Podzielam zdanie preopinenta — począł Marjan — zróbmy sobie wakacje wszyscy, gońmy za uroczą miss Rosą, kochaj się kilka dni, zobaczysz, że ci z tem zdrowo będzie.

Adrjan potrząsł głową.

— Gdybym się miał poddać kiedy temu uczuciu, którego się obawiam, bo wiem, że mnie by pochłonęło całego, nie do miss Rosy z niem bym się zwrócił, ale tam ku północy pobiegłbym tęskny ku wspomnieniom lat dziecinnych... Miss Rosa!! Wierzcie mi, w najpiękniejszej kobiecie innego świata niż swój kochać się niepodobna. Cudzoziemka nawet idealna może zachwycić chwilę, ale nie zapełni serca — nie zrozumie obcego człowieka. Potrzebaby dla niej wywlec się ze swego ja — lub ją ochrzcić polską wodą. I tak, któż wie, czy chrzest ten zmyłby pierworodny grzech pochodzenia?

— To już szowinizm niepojęty dla mnie! dodał hrabia. Anioły należą do — wszystkich narodów... język oczu jest jeden na całym świecie... Ja nawet wolę cudzoziemkę, bo mi coś nowego przynosi.

— A ja stare kocham tylko! — wtrącił Adrjan.

— Dziwactwo! szepnął hrabia.

— Całą noc dziś bo śniłem o domu, matce, o wsi naszej i o kimś jeszcze, mówił Adrjan. Dziwna rzecz, że to co się we śnie widzi, ma potem jakiś urok nadzwyczajny.

— Powiadają — dodał żartobliwie Marjan — że między magnetyzującym a magnetyzowaną jasnowidzącą wywiązuje się zawsze ze snu zrodzona miłość. Dwa te fenomena mogą być w związku z sobą.

Zamilkli.

— Zatem, cóż robimy? spytał profesor. Ja moje wszystko mienie, pięć książek, surdut i pled zostawiłem w Neapolu... Jeżeli nie powrócę, muszę tam dać znać, aby mnie nie wzięto za zbiega, pochłoniętego przez Wezuwiusz.

— Ja, uważam za stanowczo przyjęte — wakacje, z akompaniamentem miss Rosy lub bez niej, ale wakacje koniecznie.

— W Sorrencie — dokończył Adrjan.

— Dokąd udajemy się jutro, rzekł Sieniuta; dziś spoczynek pod kasztanami...

— Koniecznie? spytał Adrjan.

— Dwóch przeciw jednemu, większość absolutna za nami — odezwał się hrabia. Idę i muszę się postarać, aby obiad był godzien tych przyjacielskich agapów...

Dosłyszawszy zakończenia ostatniego wyrazu, Seniuta z lekkim uśmiechem szyderskim spojrzał za odchodzącym. (C. d. n.)

O rybołowstwie w ogóle

a u nas w szczególności

przez

Leopolda Wajgla.

Rybołowstwo stanowi od najdawniejszych czasów szczególnie nad brzegami rzek, jezior lub mórz ważny przedmiot zatrudnienia i obfite źródło utrzymania nietylko dla pojedyńczych ludzi i rodzin ale nawet dla całych ludności, których życie wyłącznie zawisłem jest od mniejszego lub większego połowu ryb. Dziwnem przecież wydaje się, iż kiedy ludność na małych obszarach zwiększyła się, i kiedy poznano, że gęste osady ludzkie zawisłe są od dostatku pokarmu, jaki im ziemia w kształcie mięsa lub chleba dostarczyć potrafi, z pilnością zaczęto przemyśliwać, aby jak najwięcej bydła na małych stosunkowo obszarach ziemi utrzymać i aby z roli jak największą wydostać korzyść — dziwnem jest powtarzam, iż wcale nie zwracano uwagi na wody, które przecież tak wielką oblewają powierzchnię i tyle rybnego pokarmu dostarczają. Śmiało tu rzec można, że pod względem rybołowstwa pozostał człowiek na stanowisku pierwotnego myśliwego lub pasterza koczującego, którego całe staranie o swe trzody ogranicza się tylko na wyszukaniu odpowiednich pastwisk — a wszystko zaś inne porucza opiece przyrody. Co bowiem wody nam od najdawniejszych czasów bez naszego starania wychowały, staje się naszą zdobyczą bez dalszego troszczenia się o przyszłość. A przecież kiedy staramy się o poprawienie roli, o piękne bydło, to powinniśmy pomyśleć też i o rybach, które w krajach obfitych w wodę również jak zboże lub mięso w wyżywieniu człowieka ważną grają rolę. Rzadko kiedy zakładamy stawy rybne a i wtedy zostawiamy je opatrzności. Prawa tyczące się rybołowstwa daleko stoją po za prawami myśliwstwa. Ostatnie bowiem zakazują strzelania zwierzyny w czasie ruin w naszych czasach zakazuje ustawa łowienia ptaków podczas lęgu, ryby zaś podczas tarła bezkarnie można niszczyć. Czyliż mamy się dziwić, że przy ciągłym wzroście ludności i zwiększającej się chciwości w łowieniu ze strony rybaków zawodowych i niezawodowych ilość rybnego pokarmu z każdym rokiem się zmniejsza a przy dalszym takim stanie rzeczy źródło dochodu tego zupełnie ustać może? Skargi na coraz gorsze stosunki rybołowstwa są ogólne — a tyczy się to istotnie nie tylko wód słodkich ale i mórz.

Kilka przykładów przekonają nas łatwo o rzeczywistości powyższego twierdzenia.

Od stycznia do kwietnia 1869 r. norwegscy rybacy łowili koło wysp lofockich. Zebrało się tam 377 okrętów z 22.462 ludźmi i złowiono 207 milionów ryb, ważących razem 304.000 cetnar., wartości 1,463.147 tal. Śledzi złowiono między Staranger a Stat od 15. stycznia do 15. marca t. r. 6. 406.504.065 korcy. Z przystani francuzkich Boulogne, Saint-Valery-en-Caux, Fécamp, Dieppe, i ku wybrzeżom szkockim 171 okrętów z 3529 ludźmi. Przystanie Courselles, Callais, Grevelingen i Dünkirchen przestały wysyłać statki na ten połów. Dawniej okręty francuskie często kupowały śledzie w Wick i Thurso i nie trudniły się same łowem. Z Wick, Fraserburg, Peterhead i innych przystani wypływa obecnie rocznie do 2000 okrętów z więcej niż 12.000 ludźmi na połów śledzi. W roku 1868 sprzedały te okręty 198.778 beczek śledzi. — W przecięciu łowią w ogóle jeszcze rocznie 1000 milionów śledzi, których liczba mimo wielkiego mnożenia się tych ryb z każdym rokiem widocznie się zmniejsza mianowicie przy brzegach mórz [1]).

Podobnie rzecz się ma ze sardynkami i sardelami, które jeszcze przed 15. laty przy wybrzeżach Dalmacji tak były liczne, że często nie starczyło ludzi do łowu a soli do solenia a których połów co roku teraz staje się słabszym i dziś rybacy muszą się puszczać w odleglejsze okolice otwartego morza.

Połowem wątłusza (sztokfiszu) zajmowało się r. 1869 statków 324, złowiono 53.300 cet., w r. 1868 r. 54.760 cet. a r. 1870 tylko 15.492

---

[1]) Czasopismo *Przyrodnik* z r. 1871, str. 17.

granicę francuzką. Król Humbert odwiedzi ją wkrótce potem. Powtarzam, że odwiedziny te mogą nieobliczone pociągnąć za sobą następstwa. W kołach politycznych tutejszych mówią o bliskiem porozumieniu się Anglii, Austrji i Włoch dla rozwiązania sprawy wschodniej w duchu anti-moskiewskim. Względem Francji, rządzonej przez radykalizm i niemającej stałego i pewnego rządu, największa tutaj panuje nieufność. Nikt na nią nie liczy. Dziwićby nas nie powinno, gdyby w rozmowach króla włoskiego z królową angielską znalazła się wzmianka o Polsce, wzmianka płodna w następstwa. Król Humbert wie bardzo dobrze, iż krew polska w żyłach jego płynie, i że jest prawnukiem w prostej linii po kądzieli Stefana Humieckiego, wojewody podolskiego.

Konstantynopol 18. marca.

W miejsce bezpośredniej odpowiedzi na notę księcia Łabanowa w przedmiocie pożyczki traktowanej z p. Tocquevillem, Porta odniosła się do rządów francuskiego i angielskiego, prosząc szczególnie pierwszy o przyjacielską interwencję w stworzonym przez ambasadora moskiewskiego sporze. Porozumienie między dwoma gabinetami nastąpiło, i p. Fournier ma wytłómaczyć księciu Łabanowowi znaczenie warunków berlińskiego traktatu. Występowanie to, coraz wybitniejsze, rzeczypospolitej w sprawie wschodniej, przekonywa najbardziej nawet uprzedzonych, że Francja odzyskała klęskami wycieńczone siły, i, mówiąc ciągle o swej neutralności, zajmuje się szczerze zewnętrznemi interesami. W y t ł ó m a c z y ć, słowo to w dyplomatycznym sensie, grubą obelgę zawiera, wypowiada bowiem, że ambasador moskiewski a tem samem i rząd jego, nie rozumieli co podpisali w Berlinie, i obecnie z bezzasadnemi występują k r u c z k a m i. Turcy z ciekawością oczekują odpowiedzi moskiewskiej, a tymczasem za pewnik uważać można, że Francja, Anglia i Włochy, chcąc nie chcąc nawet, silniej w obronie interesów swych obywateli stanąć muszą.

Wpływ Francji staje się coraz widoczniejszym, mowa jej coraz pewniejszą siebie, a postępowanie Porty wobec ambasady francuskiej przechodzi o wiele granice zwykłej uprzejmości. Wpływ ten rozciąga się nawet do spraw na pozór niepolitycznych, które jednak doniosłe znaczenie mają. Wiadomem jest, iż pomiędzy katolikami armeńskimi zaszło było rozdwojenie, że jedni stanęli po stronie patrjarchy Hassuna, i ztąd hasunistami zwani byli; drudzy wybrani byli sobie nowego patrjarchę Kupeljana, miano kupeljanistów przyjęli i z Rzymem zerwali. Otóż, głównym a istotnie małoznanym powodem rozdwojenia tego było nie żadne religijne przekonanie, lecz jawne patrjarchy Hassuna sprzyjanie Francji, a uchylanie się od wszelkich stosunków z Moskalami, usiłującymi katolicyzm szyzmą zastąpić, a przynajmniej w posadach swych go zachwiać. Po klęskach Francji, dopięto mniej więcej tego celu, wywołując odszczepieństwo Kupeljana. Lecz obecnie postać rzeczy się zmienia. Kupeljan złożył swój duchowny urząd i publicznie oświadczył swój powrót do kościoła rzymskiego, otrzymał telegram od papieża, że na łono jego radośnie przyjętym będzie, przed wyjazdem odwiedził p. Fourniera, a dzięki wezwaniu tego ostatniego, na parowcu mającym odwieźć go do Brindisi, z uroczystą pompą przyjęty został. Wprawdzie Moskwa nie szczędzi zachodów, aby osieroceni kupeljaniści nowego sobie patrjarchę wybrali, co nawet nastąpić może, ale liczba ich zmniejsza się codziennie, i wstręt ku Moskwie silniejszym się objawia. Wiedzą teraz oni, w jaki sposób współbracia ich w Bułgarji i Rumelii traktowani byli, a to im otworzyło oczy i przekonało, że jakkolwiek rząd turecki jest nieudolnym i ospałym, w każdym razie jest stokroć bardziej chrześciańskim, aniżeli mongolskie prawosławie.

Traktat ostateczny, ratyfikowany w tych dniach, Porcie doręczony został, a skutkiem tego wojska ottomańskie pospiesznie pomykać naprzód zaczęły. W Adrjanopolu ludność wyległa za miasto, aby na dworcu drogi żelaznej powitać bataliony, przywiedzione przez Rifaat baszę, a spokojność w tem mieście od daty wejścia doń Turków, panuje zupełna. Znikły owe bandy zbójeckie, których na wodzy 30-tysięczny moskiewski garnizon utrzymać nie umiał, bo nie chciał, a odezwa Reuf baszy, zapewniająca bezpieczeństwo osób, mienia i równość obywatelską, położyła koniec wzburzeniu umysłów. Nie wszędzie atoli rzeczy w podobny sposób się objawiają. Batalion turecki, wchodzący do Uzun-Kupru, przyjęty został wystrzałami, nie odpowiadając na nie cofnął się z miasta, a dowódzca jego zawiadomił telegraficznie najbliżej znajdującą się komendę moskiewską o przyjęciu, jakiego doznał. Wysłane dwie sotnie kozaków nahajką przywróciły porządek, udowadniając Bułgarom, że tu nie idzie o ich życzenia zyskania niepodległości, lecz o ślepe posłuszeństwo woli carskiej. Dometika zajęta została przez wojska tureckie, i poturbowany poprzednio gubernator Dżodżi basza, objął swe urzędowanie; natomiast mieszkańcy pochodzenia bułgarskiego wynoszą się w znacznej liczbie do Rumelii, a w Mustafa-basza podali petycję, prosząc Moskali, aby ich żony i dzieci w głąb Rumelii uprowadzili. Dziwny zaiste sposób pozbycia się żon i dzieci, a dziwniejsze jeszcze zaufanie, z jakiem kobiety swe kozackiej pieczy powierzyć pragną. Dlaczego sami chcą pozostać w swych domach, to zaiste jest zagadką, którą tylko rozum bułgarski rozwiązać jest w stanie.

Koleje galicyjskie i krajowe.

Z m i a s t a d. 21. marca.

Donosząc o hurtownych wydaleniach urzędników i robotników na kolejach żelaznych, wyraziliśmy kilka razy powątpiewanie o konieczności tego środka, motywowanej nagłym i rzeczywiście prawdziwym ubytkiem w dochodach surowych. Ubytek ten, jakkolwiek rzeczywiście zachodzący, nie jest jedyną przyczyną dymisji, a co więcej — nie jest konieczną przyczyną. Wszyscy, obznajomieni bliżej ze stosunkami personalnemi na dwóch głównych kolejach żelaznych galicyjskich, byli i są ciągle zdania, że przy odprawach tych chodzi przedewszystkiem o zrobienie miejsca dla cudzoziemców, niemających z czego żyć na bruku wiedeńskim. Ja również nie mogłem się powstrzymać od wyrażenia tej samej obawy.

I rzeczywiście praktyka potwierdziła już słuszność tego przypuszczenia.

W tej samej chwili, kiedy zarząd centralny kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wydalał z końcem r. 1878 kilkudziesięciu funkcjonarjuszów, od dłuższego czasu nienagannie służących, przyjęto niejakiego G o l d f u s s a z Wiednia do ekspedytu dyrekcji we Lwowie, a w ciągu lutego i marca b. r. sprowadzono cichaczem t r z y n a s t u c u d z o z i e m c ó w do służby ruchowej, i aby nie zwrócić uwagi, rozesłano ich po różnych stacjach. We Lwowie zaś przyjęto do czynności przy ogrzewalni Niemca G r i s c h a z Wiednia, podczas kiedy wielu rutynowanych w tej służbie ludzi tutejszych zostało napędzonych, lub gdy się prosili — z kwitkiem ich odprawiono.

Świeżo podałem wiadomość o okólniku ministra handlu, który biorąc wzgląd na mnóstwo ukończonej młodzieży technicznej, pozostającej bez zarobku, zalecił administracjom kolejowym, aby nawet do służby manipulacyjnej przyjmowali ile możności techników. Minister wydając takie rozporządzenie, nie miał na oku jedynie techników wiedeńskich, czeskich i morawskich, ale i tutejszych, a ci w pierwszej linii mają prawo być umieszczanymi przy kolejach w kraju będących.

Fakta wyżprzytoczone są dobitnym dowodem jak dalece koleje żelazne niezważają nawet na rozporządzenia ministerstwa. Najboleśniejsza jednak, iż niema nikogo, coby takie krzyczące nadużycia na szerszy jaw wyciągał w kompetentnych miejscach, i kiełznał tym sposobem bodaj cokolwiek fantazje tych możnych, co pomiatają ludzką pracą, i z pewnem nawet naigrawaniem stawią zacięty opór opinii publicznej. *B.*

Teatr.

Druga z rzędu komedja, polecona do grania przez komisję konkursową im. Fredry, pod t. „Kochać i kochać" przedstawiona została wczoraj na scenie naszej. Tytuł obiecujący sztuki ściągnął do teatru liczną publiczność. Sam pomysł przeciwstawienia miłości namiętnej a szlachetnej jest bardzo dobry, ale nierozwinięty dostatecznie, skutkiem czego wiele sytuacyj i wyrażeń zostało niezrozumiałych, a rozwiązanie wypadło słabo, chociaż pojedyncze sceny ożywione, postać Moskala, jakkolwiek epizodyczna, dobrze narysowana, i humor niewymuszony świadczą o niejakim talencie autora komedji. Te zalety skłoniły też komisję do polecenia komedji do przedstawienia, które wypadło wybornie i znacznie podniosło jej wartości. Pani Parźnicka rolę psychologicznie niedość usprawiedliwionej Julii grała z takiem ciepłem, że postać ta wyszła w jej wykonaniu sympatycznie. P. Dobrzański zaś oddał wybornie wszystkie znamiona typowe Moskala i grą swoją wzbudzał beznstanną wesołość w audytorjum.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 22. marca.

* Wkrótce przedstawioną będzie na naszej scenie komedja w 3ch aktach „Zaręczyny Kreczyńskiego" z moskiewskiego Suchowo-Kobylina. Jak Gogol w „Rewizorze z Petersburga" tak i autor „Zaręczyn Kreczyńskiego" dosadnemi barwami maluje wierny obraz społeczeństwa moskiewskiego, podchwytuje śmieszności jego i przywary z komicznej strony. Humor, werwa komiczna obok śmiało i oryginalnie kreślonych charakterów i zręcznie przeprowadzonej całości, zapewniają tej komedji dłuższe powodzenie na naszej scenie.

* W i e c z o r e k T o w a r z y s t w a g i m n a s t y c z n e g o „S o k o ł". Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł" pomimo dwunastoletnich zasług swoich i pracy około podniesienia i rozpowszechnienia nauki gimnastyki u nas w ogóle, a w szczególności po zakładach naukowych; pomimo iż wykroczyło z łona swego i dało początek tyle dziś pożytecznym ochotniczym strażom ogniowym w kraju, mało przecie jest ono dotąd znane między szerszą publicznością, a jeszcze mniej rozumiane należycie. I tak jedni nieumieją odróżnić towarzystwa samego złożonego z członków, od szkoły gimnastycznej dla młodzieży, utrzymywanej przez takowe. Drudzy znów, Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł" biorą za jedno z ochotniczą strażą ogniową tegoż imienia, która choć jak powiedzieliśmy wzięła początek od niego, nie jest przecie Towarzystwem gimnastycznem „Sokoł" i ma inne cele.

Ponieważ zaś każde Towarzystwo ogólne dobro mające na względzie, wtedy tylko rośnie i rozwija się, im więcej się niem ogół publiczności zajmuje i lepiej pojmuje jego cele i korzyści z niego płynące, przeto Towarzystwo postanowiło pewnemi od czasu do czasu urządzanemi publicznemi występami, dać się lepiej poznać szerszej publiczności, przypominać się jej, a przedewszystkiem praktycznie przedstawiać i zaznajamiać ogół z celem i ze sposobami dokonywania ćwiczeń gimnastyki hygienicznej, które nie tylko wielkie oddają korzyści dla zdrowia, ale są przyjemną i pod każdym względem zasługującą na jak obszerniejsze rozpowszechnienie rozrywkę dla ludzi wszystkich stanów i każdego wieku.

W tym celu w dniu 16. marca b. r. w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł" (ul. Kurkowa nr. 7) odbył się pierwszy taki występ, w formie w i e c z o r k u, który urozmaiconym swym programem, dał sposobność bardzo licznie zebranej publiczności, mile i pożytecznie spędzić parę godzin niedzielnego wieczora.

Program wieczorku był następujący: Na pierwszem miejscu była przemowa, a raczej zagajenie wypowiedziene przez prezesa Towarzystwa p. Jana Dobrzańskiego. Treściwe a dobitne to przemówienie miało na celu, raz przypomnieć zebranej licznie publiczności i młodzieży starania i zasługi „Sokoła" jako Towarzystwa, około rozpowszechnienia wiedzy gimnastycznej w kraju po i zakładach naukowych, około wykształcenia dobrych przewodników i nauczycieli umiejętnych gimnastyki, jako też wytworzenia z łona swego ochotniczych straży ogniowych, drugi raz zwróciwszy uwagę na potrzebę gimnastyki i korzyści z niej płynące dla zdrowia, zachęcić do jak najliczniejszego oddawania się hygieniczno-racjonalnym ćwiczeniom cielesnym, i gorliwszego przystępowania do Towarzystwa ludzi wszelkiego stanu i wieku.

Na ten punkt ostatni szczególny położył nacisk szanowny preses; utrzymuje się bowiem uparcie u nas przesąd czy też fałszywe pojęcie rzeczy, że ćwiczenia gimnastyczne właściwe są tylko wiekowi młodemu, ale ludziom starszym nie przystoją już one wcale. Inni znów, nierozumiejąc innej gimnastyki, jak złożonej z ćwiczeń — gwałtownych i niebezpiecznych — unikają jej troskliwie, zapominając, że podstawą i treścią wszelkich towarzystw gimnastycznych i ćwiczeń w nich odbywanych są zawsze spokojne, systematyczne i nieprzedstawiające żadnego niebezpieczeństwa ćwiczenia hygieniczne, tj. mające głównie na celu rozwijanie i kształcenie racjonalne sił fizycznych człowieka.

Utrzymywać więc, że ćwiczenia gimnastyczne dobre są dla młodych, a niewłaściwe dla starszych ludzi, już rozwiniętych fizycznie, jestto błądzić podobnie jak ci, co mniemają, że dzieciak nauczywszy się raz czegoś w szkole, więcej się uczyć nie potrzebuje. Siły bowiem fizyczne równie ciągłej potrzebują dbałości i starania o nie jak i siły umysłowe. Trzeba ich ciągle ulepszać, rozwijać i utrzymywać w dobrym stanie, tem bardziej, że praca nasza siedzeniowa w szkole, w biurach, w warstatach i w bibliotekach, zmusza nas koniecznie do tego, aby dla równowagi zdrowia, bezruch i spoczynek gimnastyką w wolnych chwilach był nagradzanym.

Po przemówieniu tem prezesa, nastąpiła część muzykalna wieczorku, której kierownictwem artystycznem zajął się łaskawie p. dyrektor L. Marek. Program jego był następujący:

1. Fantazja koncertowa na skrzypce (scena z baletu), odegrał p. Gl.

2. Arja z opery „Don Sebastjan" Donizettego, odśpiewała p. Praunowa.

3. „Rapsodja węgierska" Liszta, odegrał p. Douillet.

4. a) „Romans" Pergolezego, b) „Arlequin" Poppera, odegrał na wiolonczeli p. M.

Wykonanie wszystkich tych kawałków było bardzo udatne i staranne, szkoda tylko, że i ten mały koncert podobnie jak wszystkie w ogóle koncerta nasze lwowskie złożony był tylko z samych obcych utworów, jak gdyby polskich kompozycyj już nie było i nie zasługiwały na to, ażeby je Polacy wykonywali i słuchali.

Trzecią część wieczorku, najwięcej interesującą i niebywałą dotąd prawie we Lwowie na publicznych zebraniach stanowiły ćwiczenia gimnastyczne członków Towarzystwa, dokonywane pod kierownictwem p. Antoniego Durskiego.

Program porządkowy tych ćwiczeń złożony z 11tu ustępów obejmuje cały obszar najrozmaitszych ćwiczeń i ruchów, jakich gimnastyka racjonalno-hygieniczna wymaga dla systematycznego i jednostajnego kształcenia wszystkich naraz mięśni tułowia i kończyn. I tak wykonywano je w następującym porządku: 1. Ćwiczenia wspólne wolne. 2. Skok przez kozła. 3. Ćwiczenia wspólne ciężarkami. 4. Ćwiczenia na huśtawce ręcznej. 5. Ćwiczenia maczugami. 6. Woltyżowanie na koniu wszerz i wzdłuż. 7. Ćwiczenia obrazowe laskami. 8. Ćwiczenia na poziomym stałym drążku. 9. Szkoła szermierki siecznej na ramiona. 10. Ćwiczenia na poręczach. 11. Ćwiczenia dowolne na przyrządach (nieobjęte systemem naukowym).

Osoby, które nie widziały jeszcze nigdy ćwiczeń gimnastycznych w systematycznym porządku prowadzonych — po występie tym członków Towarzystwa, dowodnie przekonać się mogły, czem są rzeczywiście cielesne ćwiczenia tego rodzaju, jakoteż czego naucza i czego wymaga gimnastyka racjonalno-hygieniczna. Zebrana też bardzo licznie publika zadowolenia swego nie kryła, i za każdy rodzaj ćwiczenia hucznemi oklaskami dziękowała szanownym członkom „Sokoła." I my im też równie serdecznie podziękować uważamy za swój obowiązek, że występem swym publicznym, jako członkowie Towarzystwa t. j. ludzie już poważne w społeczeństwie zajmujący stanowisko, dali niemałą pobudkę i zachętę dla starszych do ich naśladownictwa, a tem samem i początek do przełamania oraz tego przesądu, że gimnastyka tylko młodzieży zostawioną być winna, bo dla starszych już ona jest zbyteczną i niewłaściwą.

Gdyby tak młodzież jak i ludzie już starsi, siedzeniowe przy pracy życie pędzący, zechcieli jak to słusznie zauważył w mowie swej szanowny prezes, dla odpoczynku w wieczornych chwilach częściej uczęszczać do sali „Sokoła" na wspólne, pożyteczne i wesołe ćwiczenia gimnastyczne, nabraliby do nich nietylko zamiłowania, ale wkrótce stałyby się im one potrzebą ich życia, nagradzającą szkody zrządzone długą siedzeniową wśród domu pracą. A któż wątpi, że rozrywka taka stokroć razy lepszą jest od zabaw przy zielonym stoliku lub pustych gawęd i weselenia się w pozadomowych miejscach publicznych?...

Teraz o postępach młodzieży. W szkole gimnastycznej „Sokoła" mamy corocznie dowody w publicznych jej corocznych popisach. To zaś co urządziło teraz Towarzystwo, a mianowicie owe ćwiczenia gimnastyczne członów naszych, jako część druga wieczorku, nie było i nie mogło być popisem, bo ludzie starsi i poważni popisywać się publicznie nie widzą potrzeby, — ale było zachętą, a raczej czynną że się tak wyrazimy odezwą członków do szerszej publiczności, aby dla wspólnego dobra zwiększała szeregi „Sokoła" jako Towarzystwa gimnastycznego, które dla publicznego dobra zawiązało się i chce mu i nadal z pożytkiem służyć w chwilach szczególnie jak nasze, ogólnego upadku sił fizycznych i widocznego przeradzania się fizycznego naszej społeczności.

W końcu zabierając raz jeszcze głos szanowny prezes, dziękował zebranej licznie publice za przybycie na ten wieczorek, a młodzież i starszyznę zachęcał do przystępywania do „Sokoła" i popierania jego pożytecznego celu i usiłowań.

Liczne też grono z obecnych gości na wezwanie wpisało się w szeregi członków „Sokoła" jako dowód, że nic tak nie pociąga i nie zachęca jak dobry przykład.

* Na dochód ulubionego artysty sceny naszej p. Marcelego Zboińskiego przedstawiona zostanie w końcu tego miesiąca najznakomitsza z operetek Straussa „Niedoperz" (Fledermaus). Próby z tej operetki odbywają się już od dni kilku.

* Komitet wieczorku Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", urządzonego dnia 16. bm., składa niniejszem swe podziękowanie pp. A. Früauffowi i T. Walslebenowi za bezinteresowne a tak mozolne i gustowne udekorowanie sali.

* Z trupiarni szpitalu powszechnego wyruszył wczoraj popołudniu skromny kondukt pogrzebowy. Kilkndziesięciu ludzi zaledwie szło za trumną, w której złożono zwłoki artysty-malarza. Nazwisko tego człowieka w szerszych kołach nie było znane. I nie dziw, bo śp. Karol Sagnowski twardemi stosunkami zmuszony był zarabiać na chleb powszedni i pomimo tego, że ukończył chlubnie krakowską szkołę sztuk pięknych i był jednym z lepszych uczniów Führicha nic prawdziwie artystycznego nie utworzył. Malował obrazy religijne i portrety na zamówienie aby żyć, na pracę obmyślaną nie miał czasu, na natchnioną — swobodnego umysłu. Śp. Sagnowski liczył lat czterdzieści kilka, od lat paru bawił stale we Lwowie.

Wobec rozgłośnego zajęcia się losem mieszkańców Szegedynu, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę czytelników naszych, iż podobna klęska, w niemniejszych s t o s u n k o w o rozmiarach, dotknęła jednocześnie i p o l s k i e miasto Świeć w Prus. Zachodnich. Otrzymane dziś z Zaboru pruskiego pisma, podają iż „135 domów zamieszkałych przez 1769 dusz, dwa kościoły i synagoga stoją pod wodą. Miasto przedstawia obraz g r o z y i s p u s t o s z e n i a, zważywszy, że domy powyżej dachów są wodą zalane." — Jesteśmy przekonani, że wzmianka ta zachęci niejednego do przyjścia z pomocą nieszczęśliwym; ofiary wprawdzie nie będą rozgłaszane w dziennikach całego świata, ale nadarza się sposobność wykazania czynem, że bratnia miłość synów jednej ojczyzny nie znajduje przeszkody w narzuconych nam kordonach i t. p. zaporach. Składki dla ofiar powodzi przyjmuje ks. Blok, proboszcz w Świeciu (Schwetz W. Pr.)

* Na wydalonych z kolei żelaznej robotników, złożyli ks. Szersznik (prócz przesłanych 60 bochenków chleba) 2 zł., p. C. we Lwowie 1 zł. — razem z poprzednio nadesłanemi 90 zł. 76 ct.

— **Z Berlina** donoszą o interesującym procesie o kradzież, który się tam odbył 17. bm. Jako obwiniony stał przed trybunałem pułkownik gwardji moskiewskiej Bazylewicz. Dnia 2. bm. pewien oficer od dragonów w Panopticum zwrócił uwagę właściciela, że pułkownik moskiewski w sposób uderzający przeciska się przez tłum i staje koło kobiet. Ajenci kryminalni uwiadomieni o tem spostrzegli, że staje on koło kobiet ubranych w paltoty i zwraca na ich kieszenie więcej uwagi a niżeli na Panopticum.

Z tego powodu namówiono pewną dziewczynę, aby w sposób demonstracyjny schowała swój pularesik w którym miała 1½ marki w kieszeni paltota. Pułkownik zobaczywszy to szedł krok w krok za nią, a dwaj świadkowie widzieli jak pułkownik zakrywszy rękę płaszczem uczynił ruch podejrzany, po którym owej dziewczynie z kieszeni zginął pulares. W skutek tego Bazylewicz został uwięziony, ale także puszczony natychmiast po wylegitimowaniu się. Oskarżony zaprzecza jakoby popełnił kradzież, wykazuje, że ma wielki majątek i cudzego nie potrzebuje grosza. Co roku jest w Berlinie, co niedzieli odwiedza Panopticum a niewie wcale jakoby w tym dniu zachowywał się inaczej niż zwykle.

Ajent policyjny zeznaje, że oskarżony był gotów do rewizji, ale gdy się powołał na ambasadora moskiewskiego, pokazał zegarek złoty i w pularesie znaczne pieniądze, a wylegitymował się paszportem świadek puścił go bez rewizji. Drugi świadek, dyrektor hotelu Meinhardta zeznaje, iż zna obżałowanego od lat 6, że uważał wszystkie podejrzenia za bezsens i dlatego złożył bez wahania w imieniu jego 15.000 marek kaucji. Prokurator Baschdorff uwzględnia wszystkie okoliczności łagodzące podejrzenie, przyznaje, że zbrodnia bez motywów psychicznych jest wyjątkową, ale mimo to proponuje ukaranie obżałowanego. Trybunał nie zważając na obronę adwokata uznając Bazylewicza winnym skazuje go na 3 miesiące więzienia, ale za podwyższeniem kaucji o 9.000 mark, puszcza oskarżonego na wolną stopę.

— **Z Odessy** otrzymuje *Czas* wiadomość o skrytobójczem morderstwie, którego ofiarą padł uczeń tamtejszego gimnazjum, syn jednego z zamożnych obywateli na Wołyniu p. Marcina Zaleskiego. Napastowany przez swych kolegów, aby wstąpił do sekty nihilistycznej siedmnastoletni student doniósł rodzicom aby go wywieźli z Odessy, gdyż mu tu zagrażają niebezpieczeństwa. Gdy na to wezwanie ojciec przybył do Odessy, już nie zastał syna przy życiu w wilię padł on od kuli na jednej z głównych ulic miasta.

— **Kraj Zulu**. Zeszłego tygodnia miał misjonarz Otton Witt w Londynie wobec licznie zebranej publiczności zajmujący odczyt o Zulusach i o kraju, który zamieszkują, a pomiędzy słuchaczami znajdował się kuzyn króla Cetewayo.

Prelegent zaczął od opowiadania okoliczności, śród jakich zwidził południową Afrykę i trudności, jakie miał do zwalczenia. Jest on tego zdania, że Zulusy różnią się bardzo od innych plemion dzikich. Zażywanie tabaki jest dla nich jedną z największych przyjemności, do czego się jakby do uroczystego aktu z wielką powagą zabierają, przybierając szczególną postawę. Akt ten trwa od chwili dotknięcia tabakierki aż do schowania jej napowrót przeszło kwadrans.

Zaślubiny odbywają się w szczególny sposób. Chcący niewiastę zaślubić, udaje się do jej ojca i kupuje ją za pewną ilość sztuk bydła. Jeśli po pewnym czasie jego rodzina się nie pomnaża, żąda od swojego teścia zwrotu bydła, co u nich jest prawem uświęcone. W razie zaś, jeśli go żona liczną dziatwą a szczególnie córkami obdarzy, raduje się jego ojcowskie serce, gdyż widzi w tem możność odzyskania kupna na żonę wyłożonego.

Mężczyzni nie oddają się żadnej uciążliwej pracy, zwłaszcza, że uprawa ziemi kobietom pozostawiona. Tylko dojenie krów jest wyłącznie mężczyznom pozostawione, gdyż żadnej kobiecie nie wolno pod karą śmierci krowy się dotknąć.

Szałasy, w których Zulusy mieszkają, składają się z żerdzi stożkowato zestawionych i są słomą pokryte. Pośrodku znajduje się ognisko, z którego dym drzwiami uchodzi. Każda kobieta ma osobny szałas, poczem podróżnik łatwo ilość kobiet w każdej wsi odgadnąć może.

Zulusy wierzą, że dusza ludzka po śmierci w węża przechodzi, dlaczego też węże wielką czcią otaczają. Każdy, coby węża zabił, zostaje natychmiast stracony, a wyniesienie się węża ze wsi lub z szałasu, uważają za złą wróżbę. Mają sobie właściwe wyobrażenia o stworzeniu i upadku człowieka. Wierzą oni, że Wielka istota stworzywszy człowieka, przysłała do niego jaszczurkę, która mu powiedziała, że będzie wiecznie żyć, lecz później stwórca zmieniwszy zdanie, przysłał inne stworzenie dla zawiadomienia go, że musi umierać, i odtąd jest człowiek śmiertelny.

Dalej mówił misjonarz Witt o pierwszym męczenniku chrześciańskim u Zulusów i o oporze, jakiego doznał, chcąc do ludu przemawiać.

Pewnego razu pozwolono mu do ludu przemawiać, pod warunkiem, że deszcz wymodli. Gdy nazajutrz rzeczywiście deszcz zaczął padać i do tego trzy dni trwał, pozwolono misjonarzowi z większą swobodą publicznie do ludu kazać.

— **W sprawie emancypacji kobiet.** Równie jak w Stanach Zjednoczonych poruszono i w Anglii sprawę politycznej emancypacji kobiet. W dzielnicy Londynu Lamberth odbył się meeting w celu głoszenia praw kobiety jako wyborcy jakoteż obieralnej do Izby niższej. „Jeśli nas pozbawiają prawa głosowania, rzekła w swojem przemówieniu miss Becker, to powinni nas od ciężaru płacenia podatków uwolnić. Obecne prawa pozbawiają 16 milionów reprezentowania swojego przekonania. Gdyby kobiety przypuszczono do zasiadania w parlamencie, pomogłyby mężczyznom załatwiać nieporozumienia międzynarodowe środkami właściwszemi, niż są wystrzały z dział i karabinów.

Uchwalona przez meeting rezolucja wypowiada że rozciągnięcie praw politycznych i na kobiety, wywarłoby na państwo najzbawienniejszy wpływ.

— **Telegraf chustkowy**. Różne są sposoby prowadzenia rozmowy: za pomocą ust, korespondencji, telegrafu i t. p. Młodzi umieją też rozmawiać ze sobą za pomocą — oczów.... Obecnie przybywa światu aż z Ameryki nowy a wielce oryginalny

---

cet. [2]). Połów łososi przychodzących w rzeki Czech niegdyś nadzwyczajnie obfity, zmniejszył się dziś gwałtownie [3]). Takie same zrobiono spostrzeżenie przy Dessau, pod Dreznem, Meissen i indziej. Przy Dessau złowiono łososi w 1861 r. 148 ważących 1605 funt.

1862	roku	123	sztuk	1253	ft. wagi
1863	„	179	„	1644	„
1864	„	216	„	1807	„
1865	„	233	„	2071	„
1866	„	178	„	1909	„
1867	„	57	„	524	„
1868	„	85	„	775	„
1869	„	36	„	388	„
1870	„	16	„	187	„ [4]).

Pod Dreznem złowiono w r. 1868 50 sztuk łososi, 1869 r. zaś 25 sztuk a 1870 r. tylko 15 sztuk, podczas gdy koło 1858 r. przeciętnie jeszcze co roku 100 sztuk łowiono. Przy Meissen łowiono pierwej w przecięciu 300 łososi, podczas gdy teraz zaledwie 40 [5]). W rzekach nadbrzeżnych Nowej Finlandji i Labradoru ustaje także zupełnie połów łososi dla braku ryby. Jeszcze rzadziej poławia się wilk morski (Anarrhinas lupus) znajdujący się w Oceanie Atlantyckim od morza Niemieckiego aż do Islandji, a który dostarcza Islandczykom mięsa na pokarm, żółci do mydła, skóry na obuwie i suknie, kości i pletw na pożywienie dla bydła jakoteż do warzenia kleju [6]). Napomknę tu, że nietylko połów ryb wszędzie znacznie się zmiejsza, lecz także połów ostryg i homarów, dlatego dziś zwożą do Ostendy w wielkich ilościach ostrygi obce, które aż do dalszego rozwozu przechowują w zbiornikach wody morskiej.

Wprawdzie o braku ryby w morzu jeszcze ani mowy niema, i tylko przy dalszym takim stanie badacza oko przewidzieć to może, ale zato w rzekach i w ogóle w wodach słodkich, gdzie niszczenie ryb olbrzymim postępuje krokiem, już dziś gdzieniegdzie brak ten w wielu krajach dotkliwym się staje. Cóż więc jest przyczyną tego ogólnego braku? Oto najpierw żegluga po spławnych rzekach, która niepokoi w wysokim stopniu ryby, nie przyczynia się wcale do wzrostu ryb, a parowce nietylko że szumem swym niepokoją i wypędzają z wód ryby, ale wiele z nich, mianowicie małe rybki, uderzone kołami machiny parowej, ginie, o czem przekonywują nas liczne mewy, towarzyszące parowcom i pożerające owe zabite rybki. Powtóre, regulacja rzek, zapomocą której wprowadza się woda w jedno głębokie koryto niby rynnę, należy do czynników niszczących ryby, gdyż przez nią wysychają wszelkie odlewiska i ramiona, w których woda zwykle jest spokojniejszą i płytszą, a tem samem stosowniejszą dla młodego narybku. Gdyby te odlewiska pozostały w połączeniu z głównem korytem rzeki, stanowiłyby one zawsze główną kolebkę wszelkiej ryby. W wielu rzekach zregulowanych za granicą, spostrzeżono też i nagły ubytek ryb.

Trzecim ważnym czynnikiem w niszczeniu narybku jest niszczenie lasów w górach, w skutek czego po każdym deszczu w górach częste i nagłe powstają wylewy rzek, a woda wezbrana gwałtownie płynąc, zmywa ikrę rybią, złożoną przy brzegach wód.

Dalej fabryki chemiczne, które szczególnie znajdują się w krajach przemysłowych nad rzekami, zanieczyszczają wodę w rzekach i potokach, jak np. farbiarnie, cukrownie i inne.

Wreszcie sam człowiek chciwością swoją przyczynia się najbardziej do wyniszczenia ryb w rzekach i jeziorach, używając do połowu nietylko gęstych sieci, ale niszczy je strasznie trutką i dynamitem bez najmniejszej uwagi na czas ich tarła. To też nie dziw, że wśród takich okoliczności spostrzeżono wszędzie nagły ubytek ryb.

Jakiż u nas stan rybiarstwa w szczególe?

U nas było gospodarstwo rybne niegdyś znaczne, a najlepszym dowodem tego, że nie było wsi, nie było dworu, nie było plebanii, coby nie były posiadały po kilka większych lub mniejszych stawów i rybników. Głównemi miejscami obfitego połowu ryb były: Pojezierze [1]), Pińszczyzna, Litwa, Ruś, Puszcza Mazowiecka i księstwo Oświecimskie i Zatorskie.

Wieszcz nasz i geograf Wincenty Pol pisze o Pojezierzu: „Na Pojezierzu w głębi rybnej jezior leżą zapasy całorocznej spiżarni, bo ryba jest nietylko tu głównem pożywieniem ludności ale także artykułem wywozu i handlu. Na Pojezierzu jest człowiek rybakiem — i całe okolice trudnią się prawie wyłącznie połowem ryb i myśliwstwem [2]). O Pińszczyźnie wspomina on: „Ród w Pińszczyźnie jest z rodu orylcem, myśliwym i rybakiem, trudni się wyrobem lasu, żyje z bydła a żywi się głównie rybą i piskorzami, które tam wjunami nazywają [3]). O Litwie zaś: „Jeziora Litwy są szklanne i blade jak niebo litewskie, a po przejrzystych toniach widać już zdaleka cicho chodzące ryby [4]). O Rusi napomknął: „N a s ł a w n e j R u s i wieje od wielkich stawów zapach wodnych roślin itd. [5]). O Mazowieckiej puszczy pisze: „W Mazowieckiej puszczy rybak do wód przywiązany czeka stosownej pory połowu — a zna tak z wagą wody i ryby po mokrej bruździe, jak rolnik zna się z pługiem i z zagonem swoim na suchej bruździe. Wszystko tu przywiązane do połowu ryb" [6]).

Wreszcie zasługuje na uwagę, co przytacza Pol o księstwie Oświecimskiem i Zatorskiem: „Obszar księstwa Oświecimskiego i Zatorskiego (w części), który cały jest sztucznie nawodniony tak zwaną Królewską Wodą. Jak się dawniej ta woda nazywała, niewiadomo; dziś jest ona w sztucznem nawodnieniu rozprowadzona po całym kraju i odlewa mnóstwo stawów tak, że każdy majątek ma po kilka a nawet kilkanaście stawów, a każda kmieca rola ma znowu sadzawki osobne, które do jednego systematu rybnego gospodarstwa należą.

Wszystkie pola są tedy przegrodzone groblami; stawy, jeden od drugiego oddzielone tylko małemi nasypami lub rowami, które przeprowadzają wody bieżące od stawu do stawu, od sadzawki do sadzawki, a całe gospodarstwo jest podług tego zarządzone, bo stawy idą kolejno pod wodę i dają rybę, następnie idą pod pług i dają obfity plon w ziarnie, w końcu dają łąkę — a gdy cały ten płodozmian obejdzie swe koło, użyźnia się znowu staw każdy zalewem wody na nowo. Jestto sztuczne nawodnianie, na tak wielką skalę rozszerzone, że tylko we Włoszech, w Lombardji a na północy w Kurlandji, można się znowu spotkać z tego rodzaju gospodarstwem, gdzie obszary te same idą kolejno pod rybę, pod pług lub paszę.

Wychówkiem narybku zajmują się właściciele stawów większych i mniejszych — i zaledwoby wierzyć można temu, że na tem podgórzu wychowuje się taka masa ryby, iż stanowi artykuł handlu na górnej i średniej Wiśle, i że całe statki idą z nią ku Warszawie. (D. c. n.)

[2]) *Przyrodnik* t. II. 1872 r. str. 127.

[3]) „Die Flussfischerei in Böhmen" von Dr. Anton Fricz. 1871.

[4]) Daty pochodzą od radcy rządowego Lange w Dessau, który podał dr. A. Friczowi.

[5]) Podał H. E. Krögis dr. Friczowi.

[6]) *Przyrodnik* t. I. r. 1871 str. 17.

[1]) Uralsko-bałtyckie jeziorne wyżyny, przerzynane Dźwiną, Niemnem, Wisłą i Odrą.

[2]) Dzieła prozą W. Pola. T. II. r. 1876 str. 339.

[3]) Jak wyżej str. 347.

[4]) Tom II. str. 79.

[5]) Tom II. str. 335.

[6]) Tom II. str. 415.

sposób porozumiewania się. Jest nim tak zwany „telegraf chustkowy."

Ażeby użytkować z niego korzystnie, należy poznajomić się z znaczeniem sygnałów, które w nowym tym telegrafie są następujące: Chustka przyciśnięta do ust znaczy: „pragnę zaznajomić się" (z „panią" lub „panem"). Chustka przyłożona do oczów: „jestem zmartwiony" („lub zmartwiona"). Rozciągnięcie chustki na ręku: „odważ się." Obtarcie chustką podbródka: „kocham cię" (!!!). Rozciągnięcie chustki obiema rękami: „nienawidzę cię." Przyłożenie do prawego policzka: „tak!" Idem do lewego: „nie!" Owinięcie chustką lewej dłoni: „daj mi pokój!" Idem prawej: „kocham innego" (lub „inną." Zwinięcie chustki: „pragnę z tobą pomówić." Poruszenie chustką nad czołem, jakby dla odpędzenia much: „pójdź za mną." Trzymanie chustki za dwa rogi: „czekaj na mnie." Owinięcie czoła: „jestem pilnowana" (tu nie ma rodzaju męzkiego...) Przyłożenie chustki do prawego ucha: „jesteś niestały" (lub „niestała"). Idem do lewego: „mam do ciebie zlecenie." Owinięcie chustką wielkiego palca: „jestem zaręczona." Idem serdecznego: „mąż mój strasznie zazdrosny."

Nb. Kobieta, której do gustu amerykański ów koncept przypadnie, niech się dowie przy sposobności, iż winna mieć zawsze przy sobie nie jedną lecz trzy chustki. Jedna z nich przeznaczona jest na zgubienie, druga na darowanie, trzecia zaś pozwala się wziąść. Nie szkodzi, jeżeli jest i czwarta, pięknie haftowana; trzeba wówczas przy karcie sposobności (albo i bez sposobności) uronić „brylantową łezkę" i osuszyć ją następnie koronkami.

Marki listowe. Czytelnicy nasi nie wiedzą może, że zbieranie marek, którem się zapewne za lat młodych w szkołach trudnili, zyskało obecnie w Europie prawo obywatelstwa wśród bardzo poważnych ludzi. Zbieranie marek traktowane jest tam przez wielu tak zupełnie jak numizmatyka, fragistyka itd. W Paryżu istnieje od roku 1875 towarzystwo markowe, którego prezesem jest baron Arthur Rotszyld i liczące pomiędzy członkami wiele znakomitości ze świata naukowego, finansowego i artystycznego.

Towarzystwo to wydaje co kwartał tom sprawozdań, w którym oprócz tego znajdują się obszerniejsze prace i artykuły z dziedziny markomanii (timbrologie).

W rozmaitych państwach Europy i Ameryki wychodzi do 40 dzienników poświęconych markom. Co się tyczy handlu markami, to ceny niektórych unikatów dochodzą do bajecznych sum. Płacą za nie po 1.000 franków i wyżej. W Tryjeście, Hamburgu i innych miastach istnieją formalne giełdy marek. Na handlu markami robią się nawet niekiedy znaczne fortuny. Przykład tego widzimy naprzykład na tak zwanym „królu markowym" Moensie z Brukseli, który na markach zyskał milionowy majątek.

Pomiędzy słynnymi w Europie markoznawcami znajdujemy też i Polaków. Jeden z nich p. Samuel Koprowski, obywatel ziemski w gubernii Wołyńskiej a członek honorowy paryzkiego towarzystwa, otrzymał na konkursie markowym w Paryżu wielki medal srebrny za rozprawę naukową na temat: „Marki w stosunku do historji krajów." Napisał on również dziełko o markach ziemskich, wydane w języku francuzkim w Brukseli a przełożone na języki niemiecki i angielski. W Paryżu podczas wystawy „kongres zbieraczy marek" wybrał pana K. wiceprezem.

Wiadomości literackie naukowe i artystyczne.

— Znakomita rozprawa J. Karłowicza, drukowana w krakowskim „Dwutygodniku naukowym", poświęconym archeologii, historji i lingwistyce, p. t. „Słoworód ludowy", wyszła w osobnej odbitce.

— Od lat dwóch wychodzi we Lwowie dwutygodnik, poświęcony sprawom klas pracujących p. t. „Praca." Pisemko to wcale dobrze redagowane, nie jest przecież tak rozpowszechnione, jakby na to zasługiwało wśród klas rękodzielniczych. Porusza ono sprawy żywotne, któreby powinny interesować niższe klasy robotnicze, a w rubryce „Ruch stowarzyszeń" podaje najważniejsze wiadomości o uchwałach i stanie towarzystw rękodzielniczych. Nieraz słyszeliśmy narzekania na brak organu, poświęconego interesom robotników naszych. „Praca" jednak spełnia dobrze to zadanie, aby spełniała je lepiej, potrzeba koniecznie poparcia ogólnego i wspólnej pracy.

— W zeszycie marcowym *Przeglądu Polskiego* czytamy, jakoby tamże były umieszczone wszystkie pieśni świeżo wydanego dzieła: „Don Juan" Bajrona, opowiadanie o Haïdzie (Tarnopol u Pawłowskiego). Gdy to powiedzenie mogło by zaszkodzić odbytowi książki na cel dobroczynny przeznaczonej, przypominamy, że powyższe pieśni w całości tam się nie okazały.

Gospodarstwo przem. i handel.

Dodatkowo do rozporządzenia z dnia 18. lutego 1879 względem wykonania konwencji handlowej z Francją z dnia 20. stycznia 1879 wydały c. k. ministerstwa skarbu i handlu w porozumieniu z kr. węg. ministerstwami pod dniem 17. marca następujące rozporządzenie:

1. Wzory wprowadzane do Austro-Węgier przez ajentów handlowych domów francuzkich, wpuszczane być mają na zasadzie największego uwzględnienia bez opłaty cła.

2. Postanowienia o rozpoczęciu i prowadzeniu przemysłu, tudzież o ochronie marków i wzorów, odnoszące się do przynależnych obcych państw najwięcej uwzględnionych, zastosowane być mają także do przynależnych państwa francuzkiego. Uzyskane przez przynależnych francuzkiego państwa już pierwej prawa ochrony marków i wzorów w Austro-Węgrach, ważne są na czas trwania konwencji z dnia 20. stycznia 1879 i nie potrzeba wcale odnośne marki i wzory rejestrować ponownie.

Na przyszłość należy marki i wzory przynależnych państwa francuzkiego jakoteż i innych najwięcej uwzględnionych narodów rejestrować tak w Izbie handlowej i przemysłowej w Wiedniu, jakoteż w Izbie handlowej i przemysłowej w Buda-Peszcie.

O czem zawiadamia się pp. kupców i przemysłowców z tą uwagą, że dla przynależnych państwa austro-węgierskiego zabezpieczone jest wzajemne traktowanie we Francji.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 20. marca 1879.

Ponieważ rząd włoski zniósł rozporządzenie z dnia 21. czerwca 1878 względem certyfikatów pochodzenia, przeto można obecnie wysełać wszystkie towary austro-węgierskiego pochodzenia do Włoch bez dołączenia powyższych certyfikatów, nie podpadając przez to niekorzystniejszemu postępowaniu cłowemu.

Lwów dnia 22. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 8·— do 8·25 zł., biała od 8·— do 8·50 zł., żółta od 7·25 do 7·75 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 4·50 do 4·80 zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 5·— do 5·25 zł., pastewny od 4·50 do 4·75 zł. — Owies od 4·25 do 4·50 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od 6·— do 6·50 zł., pastewny od 4·50 do 4·75 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 3·75 do do 4·— zł. — Bób od 7·75 do 8·— zł. — Kukurudza stara od 5·— do 5·25 zł., nowa od 4·60 do 4·80 zł. — Rzepak zimowy od 11·— do 12·— zł., rzepak letni od 10·50 do 11·— zł. — Lnianka od 9·— do 9·50 zł. — Nasienie lniane od —·— do —·— zł. Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna od 30·— do 40·— zł. — Kminek od —·— do —·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od 29·— do 32·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:

Gotowy od —·— do 26·— zł. W terminach w miesiącu marcu od —·— do —·— zł.

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych orzeka poniżej usposobienie.

Usposobiene:

Spokojniejsze.

Waluta: Mark 57.62. — Rubel 1.14¼. — Napoleondor 9.33.

Wiedeń 20. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3469, zabitych wieprzów 641, zabitych owiec 191, żywych owiec 2503, jagniąt 1968, nierogacizny galicyjskiej 1841, średnio-ciężkich węgierskich —.

Cielęta płacono 32 do 55 zł., zabite wieprze 40 do 50 zł., zabite owce 35 do 48 zł., żywe owce węgierskie 40 do 45 złr., strzyżone owce — do — zł. za 100 kilo mięsa, jagnięta za parę 5 do 12 zł.

Galicyjska nierogacizna 30 do 36 zł., ciężkie bagony — do — zł., węgierska 34 do 40 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Na wczorajszy targ przypędzono wołów galicyjskich 561: płacono po 49 do 52 złr. za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.
Café Stierböck.

Z Izby sądowej.

Lwów, 22. marca. (*Morderstwo.*) Dziś zrana o godz. 9½ trybunał przedłożył przysięgłym następujące 4 pytania:

Pytanie I. główne: Czy winien jest oskarżony Stanisław Bommer, że dnia 29. października 1878 rano mniej więcej o godz. 6. we Lwowie przeciw siostrzeńcowi swojemu Juljuszowi Przedrzymirskiemu w zamiarze zabicia go wystrzeliwszy do niego trzykrotnie z rewolweru 6-strzałowego, prochem i kulami nabitego, i raniwszy go postrzałem w szyję, a nadto uderzywszy go laską żelazną w głowę, w ten sposób działał, iż tenże w skutek tego, a szczegółowo w skutek uszkodzeń krtani i połyku wystrzałem spowodowanych, życie postradał? (Krótko mówiąc czy winien jest zbrodni morderstwa?)

Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenie pytanie I.

II. Czy oskarżony Stanisł. Bommer popełniając czyn, w pytaniu I określony, znajdował się w stanie przemijającego chwilami pomieszania zmysłów albo w innem obłąkaniu zmysłów, w którem nie wiedział co czyni.

Pytanie wypadkowe w razie zaprzeczenia pytania pierwszego.

III. Czy winien jest oskarżony zbrodni zabójstwa?

Pytanie na wypadek potwierdzenia pytania III.

IV. Czy popełnił tę zbrodnię w przystępie takiego zamącenia zmysłów, że nie wiedział co czyni?

Po postawieniu tych pytań przemawiali prokurator Henzel i obrońca dr. Jackowski. Mowy obu czyniły wielkie wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności, która aż do ścisku zapełnia salę.

O godzinie 1 minut 15 rozpoczął prokurator replikę swoją, odwołując się do opinii publicznej tych, którzy Stanisława Bommera bezpośrednio po fakcie odprowadzili do policji. Obrońca odpowiedział. Przewodniczący przerwał następnie rozprawę do godz. 4 min. 30 z południa.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Dzisiejsze wiadomości z Paryża zaprzeczają stanowczo pogłosce o mającej nastąpić dymisji Waddingtona. *National* utrzymuje, że pogłoska ta była tendencyjnym wymysłem skrajnej lewicy z jednej strony, a z drugiej giełdy, która darować nie może Waddingtonowi, że pod jego rządami podniesiono myśl zamienienia pięcioprocentowej renty francuzkiej na trzyprocentową. „O jakiejkolwiekbądź zmianie w personalu gabinetu nie może więc być i mowy, powiada *National*, przed ferjami parlamentu, które, jak wiadomo, nastąpią w kwietniu."

W dzisiejszej *Wiener Abendpost* znajdujemy korespondencję z Petersburga, w której między innemi czytamy: „Z wielką gorliwością wzięła się policja do ścigania nihilistów, i wykryła już parę tajemnych drukarń, w których nihiliści tłoczyli swoje odezwy. Jedna z tych drukarń znajdowała się w rządowej fabryce patronów. Dyrektor tej fabryki, pułkownik Zinowiew, został natychmiast aresztowany. Aresztowano także jakiegoś oficera artylerji i brata Zinowiewa, który był profesorem w rządowej szkole inżynierji, a nadto blisko 30 uczniów tej szkoły. Drugą drukarnię wykryto na wyspie Gołodaj. Między papierami jakiejś zmarłej modniarki, p. M., która samobójstwem żywot zakończyła, znaleziono spis nazwisk rozmaitych nihilistów, i naturalnie poaresztowano ich wszystkich natychmiast. Wieści o nieporozumieniu, istniejącem między carem a cesarzewiczem, są czystą bajką. Carewicz codzień pracuje ze swym ojcem, między nimi panuje najserdeczniejszy stosunek."

Sprawa Towarzystwa oświaty ludowej w Wielkopolsce doznała pomyślnego obrotu. Przed kilku tygodniami jak wiadomo, rząd zasuspendował czynności tego Towarzystwa, zarzucając mu mieszanie się do spraw politycznych. Sąd w Poznaniu d. 19. bm. uwolnił dyrekcję od tego zarzutu.

Wiedeń 21. marca. Posiedzenie Izby posłów. Na końcu długiej rozprawy nad uregulowaniem najwyższej służby kontrolowej oświadczył minister skarbu, że na każdy sposób rząd w najbliższej sesji Rady państwa wniesie dotyczące przedłożenie; projekt komisyjny nie licuje do ram całej administracji. Rozprawę ogólną przerwano. — Na interpelccję Hanischa odpowiada minister handlu, że nową taryfę telegraficzną rząd zaprowadził ze względu na ruch międzynarodowy, gdyż niemal wszędzie już jest zaprowadzona taryfa od słowa, tudzież ze względów finansowych, aby pomnożyć dochody skarbu. — Następne posiedzenie w poniedziałek.

Berlin 21. marca. Posiedzenie parlamentu niemieckiego. Przy wniosku o ustanowienie samoistnego rządu dla Alzacji i Lotaryngii, oświadcza Bismark, że się zgadza na nadanie autonomii, któraby z bezpieczeństwem kraju pod względem militarnym pogodzić się dała, tudzież na przeniesienie centralnego zarządu z Berlina do Strassburga i na mianowanie namiestnika; tożsamo zgadza się na nadanie Alzacji i Lotaryngii głosu doradczego w Radzie związkowej; — wszystkie te koncesje musiałyby jednak być odwołalne.

Bukareszt 22. marca. Senat odrzucił 32 głosami przeciw 20 wniosek utworzenia gabinetu fuzyjnego, po oświadczeniu ministra-prezydenta, Jana Bratiana, zapewniającem, że wybory do konstytuanty (mającej zmienić artykuł 7. konstytucji) także pod obecnym gabinetem będą swobodne. — Senat 45 głosami przeciw 3 przyjął w drugiem czytaniu projekt względem rewizji konstytucji.

Londyn 22. marca. Z ogłoszonych dokumentów o wojnie z Zulusami wynika, że rząd ganił politykę Bartlefreres'a, i że zastrzega sobie warunki pokoju a nie dozwala mięszać się do wewnętrznych spraw Zulusów.

Przyjechali dnia 22. marca 1879.

HOTEL ZORZA: Dr. A. Rapaport z Krakowa. Cz. Kieszkowski z Krakowa. A. Mazaraki z Nestorowic.

HOTEL EUROPEJSKI: Dr. L. Madejski z Brzeżan. K. Kundzicz z Moskwy. Dr. D. Rosenzweig z Czerniowiec.

HOTEL LANGA: H. br. Poten z Łachodowa. M. Duvinage z Berlina. K. Hoppak z Innsbruku. Z. Arnheim z Opawy.

HOTEL ANGIELSKI: K. Lechicki ze Stryja. J. Papst z Itzkan.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Smalawski z Uherec. T. Olankowski z Leśniowic. W. Stachiewicz z Tarnopola.

W teatrze hr. Skarbka.
W sobotę dnia 22. marca 1879.
Po raz ostatni w tym sezonie:

PROROK

Wielka opera w 5 aktach, a 9 odsłonach E. Scribego. — Muzyka G. Mayerbeera. — Przekład J. Chęcińskiego.
Kapelmistrz pan Jarecki.
Początek o godzinie 7mej wieczór.

W niedzielę dnia 23. marca 1879.
O godzinie wpół do 4tej po połndniu

RYSZARD III.

Tragedja w 5 aktach W. Szekspira, przekład Józefa Paszkowskiego.

O godzinie ½8mej wieczór:

Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje

Wodwil w 3 aktach z muzyką K. Hofmana, przekład Wł. Auczyca.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 59 po południu pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza: o godz. 11 m. 30 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 m. 47 w południe pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz 5 min. 57 rano, pociąg pospieszny; o godz 11 min. 4 wieczór pociąg osobowy: o godz. 12 min. 25 w południe, pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 45 rano, pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 45 wieczór, pociąg mięszany, o godz. 12 min. 50 z południa, pociąg mięszany

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 7 rano

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5min. 42 rano, pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 47 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 28 przed południem, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 22 rano, pociąg osobowy, o godz. 3 m 29 po południu, pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 21. marca.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	227 —	230 —
„ Lwowsko-Czern.-Jaska	127 25	130
Banku hip. galic. po 200 zł.	254 —	258
„ kred. galic. po 200 złr.	218 —	222
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	86 75	87 75
„ „ „ 4 „ „	81 —	82
„ „ „ 5 „ okres.	86 75	87 75
Banku hipot. galic. 6 pct.	92 —	93 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	92 50	94 -
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	90 25	91 3
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	87 40	88 40
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	90 —	91 -
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	91 —	— -
Losy miasta Krakowa	16 50	18 50
„ „ Stanisławowa	22 —	24 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 52
„ cesarski	5 46	5 56
Napoleondor	9 30	9 40
Półimperjał rosyjski	9 55	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 60
„ „ papierowy	1 14	1 16
100 marek niemieckich	57 40	58 20
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.
Wiedeń 21. marca 1879.
godz. 2 min. 22. popołudniu.

Losy kredytowe	168.25.	Węgier. kred.	234.50
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	104.20
Unionsbank	76.50.	Kolej Kar. Lud.	228.75
Nordbahn	214.—.	Kolej Połudn.	66.50
Kolej Alföld.	121.—.	Kolej Elżbiety	172.25
Kolej Lw.-czer.	129.—.	Węg. Nordostb.	119.50
Rudolfsbahn	126.—.	Wied. commun.	108.10
Węg. obl. p. w zł.	68.—.	Galic. indemniz.	87.75
Losy z r. 1864	151.75.	Kolej Siedm.	96.—
Verkehrsbank	114.50.	Losy tureckie	21.25
Węg. renta w zł.	86.10.	Kolej Państw.	257.—
Bankverein	117.—.	Ros. rubel pap.	1·14¼
Losy węgier.	95.25.	Marki niemieckie	57.60
Węg. Ostbahn.	—.—.	Węg. galic. kolej	—.—

Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 22. marca.
godzina 10 minut 38 przed południem.

Akcje kredytowe.	245.20	Anglo-Austrjackie	104.25
Kolei Kar. Lud.	228.2	Kolej Południowa	-.—
Unionsbank	76 30	Napoleondor	9 33½
Rosyj. banknoty	1.14	Usposobienie: ciche.	

Berlin d. 21 marca.
godzina 5 minut 50 popołudniu.

Rosyj. bankn.	198 75	Akcje kredyt.	438 —
Lombardy	115 50	Galicyjskie	99.90
Kolei Rumuńs	30 20	Austrjackie bankn	174 15

Usposobienie: bez ruchu.

Kasa galic. Tow. kredytowego

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	87 25	87 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	81 25	81 75

Lwów d. 22. marca 1878.

NADESŁANE.

1879.

„Zniżone ceny".

Angielski
i powszechnie
jako **wyborny uznany**
Grodziecki
Portland-Cement

otrzymuje w Galicji wprost z fabryki wyłącznie i poleca

August Schellenberg,
we Lwowie.

Bergera pastylki dziegciowe
są pomiędzy wszystkiemi preparatami dziegciowemi najłatwiejsze do strawienia; nie sprawiają żadnych uciążliwości w podniebieniu, nie odbijają się i bywają przez każdego nawet przez dzieci chętnie pożywane. Bergera pastylki dziegciowe są skutecznym środkiem leczniczym na katary opłucnej, kaszel, chrypkę i t. p. Tym osobom, które wolą używać kapsułek dziegciowych (czysty dziegieć medycynalny w zelatynie), raczą wyraźnie w aptekach żądać Bergera kapsułek dziegciowych.

Główny skład we Lwowie w aptece P. Mikolascha i Z. Ruckera, w Brodach w apt. Liszki, w Stanisławowie w apt. Stechera, w Tarnopolu w apt. Jamrogiewicza, w Przemyślu w aptece Fr. Nahlika, w Rzeszowie w apt. Kalinowskiego, w Suczawie w aptece Karczewskiego.

Podziękowanie.

Towarzystwo weteranów wojskowych następcy tronu arcyksięcia Rudolfa poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania wszystkim swoim członkom honorowym, którzy powodowani tak szlachetnem uczuciem, przyczynić się raczyli do pomnożenia fundnszów tego stowarzyszenia, a mianowicie: Jego Ekscel. metropolicie arcybisk. Wierzchlejskiemu, dr. Ziemiałkowskiemu i Scheukowi; Wym pp. Pentherowi, dr. Jasińskiemu Ant. Finzemu, szambelanom Włodz. Gnieworzowi i Zaklice, jenerałowi Christlowi, pułkownikom Przerąb-Hauenschildowi, Tzwetlerowi, podpułkownikowi Władysł. Gnieworzowi; Wnym pp. Krechowieckiemu, Oesterreicherowi, Pyszyńskiemu i Wieczyńskiemu, majorowi Maruniakowi; kapitanom Blumowi i Lachnerowi, staroście Drakowi; proboszczom Tworkiewiczowi i Lityńskiemu.

Wydział.

Dr. Karcz
trudniący się od kilkunastu lat specjalnie radykalnem leczeniem chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i wzmacnianiem sił, skutkiem nadużycia osłabionych, ordynuje w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 8. od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecji.)
Jego „Poradnik" w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 złr. 20 ct. za egzemplarz.

Wiedeń 20. marca.	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w banku 5 prc.	64 25	64 40
„ „ w srebr. 5 „	64 50	64 65
Pożyczki loteryjne 1839 całe losy (m. k.)	— —	— -
„ 1839 ⅕ losu „ „	— -	— —
„ 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	114 25	114 75
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	117 50	117 75
„ 1860 „ 100 „ „	127 50	128
„ 1864 „ 100 „ „	150 75	151 25
Listy aust. dom. po 120 zł. 5 „	143 50	144 50
Renta złota 4 prct.	76 80	76 95
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	87 75	88 —
Bukowińskie	88 —	83 75
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	85 85	86 —
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	103 75	104 —
Węgierska poż. po 100 złr.	93 50	94 -
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	102 75	103 —
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	136 50	137 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	242 60	242 80
Zakład kred. węgier. 200 złr.	232 50	262 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	750 —	755 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	—
Galicyjski bank hip. po 200 zł.	- - -	—

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galic. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku austro-węg. po 600 złr.	791 —	798
Unionbank po 100 złr.	75 30	75 60
Vereinsbank po 100 złr.	— -	- - -
Verkehsbank pow. po 140 złr.	112 50	113 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	113 25	113 75
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	88 75	89 25
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	120 50	121 50
Dniestrzańskiej „ „ „	648	545
Elżbiety „ „ m. k.	171 50	172 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr m. k.	2145 —	2150 -
Franciszk. Józ. po 200 zł. w. a.	136 50	137 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	228 25	229 75
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	127 25	127 75
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	—
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	119 50	120 -
„ „ lit. B. po 200 „	61 75	62 25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	123 50	124 50
Siedmiogrod. po 200 zł. wa. sr.	94 -	94 50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	254 50	255 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	65 —	66 50
Tramway wied. po 200 zł.	182 —	182 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	87 75	88 25
Węgier. północn. wschoh. po 200 złr. srebr.	118 25	118 75
Węg. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— -
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa.	118 -	118 50

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— -	— —
„ „ wied. po 200 „	— -	— -
„ tanich pom. po 100 zł.	— —	— -
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	113 —	113 50
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	98 75	99 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	79 50	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	87 -	87 50
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	92 50	93 —
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	94 —	— -
Towarz. kred. miejskie 6 prot.	90 —	— —
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	— -	— —
„ „ w. a. 5 „	100 —	100 20
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prot. 100 złr.	72 60	72 9
Alföldzkie po 200 zł. 5 prct. srebr. w. a.	71 3	71 7
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	76 50	77 50
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	93 75	94 2
„ em. 1862 5 prct.	91 50	[illegible]
„ em. 1870 5 „	85 60	86 50
„ em. 1872 5 „	89 50	90 -
Ferdynanda półn. 5 prc. m. k.	104 -	— —
„ „ 5 „ w. a.	98 50	— —
„ „ 5 „ srebr.	103 25	103 7
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 50	101 —
„ II. em. 5 prc.	100 -	100 25
„ III. em. 1871 300	97 5	98 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	— —	— —
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	73 75	79 —

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lw.-Czer. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	81 —	81 50
Lw.-Czer. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	75 -	75 50
Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 pr. sreb. w. a.	68 50	69 —
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 pro. srebr. w. a.	77 75	78 25
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	76 —	76 50
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 proc. srbr. w. a.	75 25	75 75
Siedmiogrodkiej na 200 złr. 5 prot.	64 50	65 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	167 25	168
Klary po 40 złr. m. k.	34 25	34 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	16 50	17 -
Krakkowska po 20 zł.	16 50	17 50
Palffy po 40 zł. m. k.	31 50	32 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 —	— —
Ks. Salm po 40 zł. m. k.	45 50	46 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	35 50	36
Stanisławowska (pożyczka) po 20 zł. w. a.	28 —	28 50
Waldstein po 20 zł. m. k.	26 25	26 75
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	30 50	31
Dewizy 3miesięczne.		
Berlin 100 mark.	57 —	57 95
Frankfurt 100 mark	57 —	57 25
Hamburg 100 mark	57	57 25
Londyn 100 funt. szterl.	117 25	117 50
Paryż 100 franków	46 35	[illegible]

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie [illegible] odbędzie się dnia 2. kwietnia 1879. w sali budynku [illegible]

Porządek [illegible]:
1. Wybór dyrektorów i członków Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie [illegible] w r. 1878.
3. Sprawozdanie [illegible]
4. Przyjęcie rachunków [illegible] i wydanie dyrekcji [illegible]
5. Wnioski Rady [illegible] podziału czystego zysku.
6. Wnioski członków.
Z Rady nadzorczej [illegible]

Zatwardzeniu zapobiega się i leczy przez użycie **Pigułek roślinnych CAUVAINA**. Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behant, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvain. W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Kryształowskiego** obok Brygidek, p. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera**, w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Bedyna; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos. W Stanisławowie apt. F. Stechera.

Poszukuje się **nauczycielki Francuski** lub **NIEMKI**, posiadającej piękną wymowę francuzką, znajomość muzyki i wyższe wykształcenie. Osoby interesowane zechcą się zgłosić do W. właściciela Humnisk, poczta Grabownica.

Kto sobie życzy pożyczkę amortyzacyjną na majątek ziemski lub realność miejską na lat 13 do 47, lub tylko na czas krótki, kupić lub sprzedać majątek ziemski, lasy, zboże w ziarnie, rzepak, chmiel i koniczynę, dzierżawę majątku, wydzierżawić lub zamienić majątek ziemski na mniejszy lub większy, albo na kamienicę we Lwowie lub w innem mieście, albo częściową rozprzedaż gruntów w drodze parcelacyjnej, raczy się zgłosić listownie lub osobiście do od lat 4 we Lwowie istniejącej zarejestrowanej firmy: „**Dom bankowy** i komisowo-handlowy", *Aleksander Mieczysław Orłowski*, ulica Kościuszki l. 6.

Nasienie buraków

Maść cudowna

Dla korzystnych [illegible] **kawy i herbaty** [illegible] **L. H. RABE w Hamburgu**

ASTMY [illegible]

Zmiana mieszkania.

Dr. A. Sieradzki

lekarz chorób dzieci

mieszka obecnie przy ulicy **Sobieskiego Nr. 4.** w domu Wgo Wieczyńskiego gdzie handel Jürgensa. 1804

Trucizna na szczury.



K. K. PRIV. RATTENGIFT

zabijająca najniezawodniej wszystkie **gryzonie**, innym zaś zwierzętom domowym, zupełnie nieszkodliwa.

Prawdziwa do nabycia: **We Lwowie** u pp. Piotra Mikolascha, apt. Jakóba Beisera, apt., Zygm. Ruckera, apt., J. Piepesa, apt. **W Krakowie** u M. Jawornickiego. 1768 2—12

Cena sztuki 50 ct.

Steirischer Kräutersaft für Brustleidende

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

!!! Przestroga przeciw naśladowaniu tegoż !!!

Od przeszło 30 lat ulubiony jako jedyny przewyborny środek leczniczy przeciw **wszelkim cierpieniom krtani i organów oddechowych,** jako to: **kaszlowi, grypie, chrypce, cierpieniom szyi i piersi i t. p.**

Na flaszkach napełnionych **styryjskim sokiem ziołowym** wyciśnięte są słowa: *„Apotheke zum Hirschen in Graz“* tudzież marka: **„J. P.“**, prócz tego na etykietach podpis fabrykanta: *J. Purgleitner, Apotheker*, w niebieskim *kolorze*.

Ostrzegamy przeciw licznym naśladowaniom i fałszerstwom, i upraszamy P. T. odbiorców te flaszki uważać za prawdziwe, które opatrzone są powyższemi znamionami.

Cena flaszki 88 ct. w. a.

Główny skład wysyłek: **J. Purgleitner, aptekarz w Grazu.**

We Lwowie do nabycia u *P. Mikolascha*, aptekarza i drogerzysty, *Z Ruckera*, apt.; *Beisera* apt.. *W. Marszałkiewicza.* — *W Krakowie* u J. Jahna, Wilhelma Fenza, C. Wiśniewskiego apt., W. Redyka apt.; *w Rzeszowie* u J. Schaittera; *w Stanisławowie* u Stechera apt.; *w Stryju* u Jul. Zgórskiego, apt.; *w Tarnowie* u W. T. A. Wielogórskiego apt.; *w Białej* u Józefa Knaus. 1105 4 12

Sprzedaż drzew owocowych

W szkółce szczepów, należącej do państwa książęcego **Schaumburg-Lippe w Nachod,** sprzedają się silne wysokopienne **szczepy grusz** po 55 zł, **jabłonie** po 45 zł. za 100 sztuk w gatunkach najszlachetniejszych i wypróbowanych. 1083 2—2

Wysyłką zajmuje się **J. Peter, nadworny ogrodnik w Ratiboritz, pod Böhm, Skalitz** (Czechy)

W Wysocku

poczta Radymno

można nabyć po najtańszych cenach

szczepy

owocowe i ozdobne

oraz NASIENIA sosnowego i świerkowego. Cennik na żądanie przesyła Zarząd dóbr. 1783 3—8



Płaszcze na deszcz z gumi

dla wojskowych,

stosownie do przepisów zrobione i płachty obozowe (na żądanie może być zapłata zarządzona w komisji uniformowania) tudzież surduty na deszcz dla cywilnych i płaszcze z kapuzami, sztuka po 7 zł. dostarcza

J. N. Schmeidler, Gummifabrik we Wiedniu,
Centrale: VII. Stiftgasse Nr. 19.,
Filia: I. Kohlmarkt Nr. 5. 1192 7—18

Na zbliżające się święta Wielkanocne

poleca

CUKIERNIA pod firmą M. KOSTECKI

we Lwowie

wyszczególniona MEDALEM ZASŁUGI na wystawie krajowej w roku 1877 za doskonałe i eleganckie wyroby cukiernicze.

Wielki wybór przedmiotów z cukru

a mianowicie **baranków, pisanek, talerzyków i stolików** z święconem, oraz **kwiatów, maczku** różnokolorowego i rozmaitych **ozdób** do tortów bab i mazurków.

Obfity asortyment **najwyborniejszych cukrów deserowych, czekoladek, owoców smarzonych, galaretek, konserw i karmelków.**

Bonboniery strojne i **pudełeczka** kartonowe paryzkie w najnowszym guście.

Czekolada na wagę i w pudełeczkach ozdobnych z najsłynniejszej fabryki Massona w Paryżu.

Likiery i wina

francuzkie, hiszpańskie, włoskie i holenderskie. jak też **wódki** wyborne własnego wyrobu

Zamówienia wszelkie w miejscu lub na prowincyę wykonują się starannie i punktualnie. 1817 1 3

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 3

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr. 1821 8—?

Godziny czynności biurowych:
od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Z wdzięczności.

Skuteczna pomoc cierpiącym na piersi i duszność.

Publiczne wiarogodne pismo dziękczy ne, właściciela domu pana **Antoniego Winninger**, V. Bezirk, Ziegelofengasse 9, we Wiedniu, z dnia *8. stycznia 1878.* Weszło do ces król. nadwornej fabryki preparatów słodowych *Jana Hoffa*, c. k. radcy nadwornego, dostawcy wielu udzielnych książąt Europy, *posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną.* szlachcica wysokich orderów niemieckich i t. d. we *Wiedniu, Graben, Braunerstrasse N. 8*

Niniejszem mam zaszczyt, wynalazcy prawdziwych i jedynie błogo czynnych preparatów słodowych, które dla dobra ludzkości wyrabiane bywają, z mojej strony poświadczyć, co następuje. Używałem pierwsze i jedynie prawdziwe *Jana Hoffa* **piwo zdrowia z ekstraktu słodowego,** wraz z skutecznemi *Jana Hoffa* **cukierkami z ekstraktu słodowego.** Prawdziwe *Jana Hoffa* **wyroby** powinne być dla ludzkości ogłaszane po wszystkich rogach ulic; gdyż na mojej doświadczyłem osobie, że innych środków używałem bezskutecznie; *zalecano mi niedawno nawet* podrobiony tak zwany **ekstrakt słodowy**, który jednakże odrzuciłem. *Od 2 lat używam pierwszy, prawdziwy Jana Hoffa ekstrakt słodowy i Hoffa cukierki piersiowe z ekstraktu słodowego przeciw moim cierpieniom płucowym i duszności, z takim skutkiem, że obowiązany jestem do wdzięczności.* Trzymam teraz ciągle jako środek domowy tak piwo zdrowia Hoffa z ekstraktu słodowego, jakoteż Hoffa cukierki słodowe, i muszę otwarcie wyznać, że podobnie cierpiącym, którym poradziłem z poczucia ludzkości zażywanie preparatów Hoffa z ekstraktu słodowego, to samo mi potwierdzili. *Potwierdzam wyżej powiedziane zgodnie z prawdą* przed *Bogiem i światem*, polecając wszystkim *cierpiącym korzystania z leczniczej skuteczności pierwszych, prawdziwych Jana Hoffa preparatów słodowych*, a niezawodnie znajdą w nich pomoc dla zdrowia. To samo potwierdzę każdemu ustnie.

Wiedeń, 8. stycznia 1878. **Antoni Winninger,**
właściciel domu, V. Ziegelofengasse 9.

Aklamacja publiczności światowej.

Legion osób, które wskutek używania Hoffa fabrykatów słodowych wyleczeni zostali ze swych chorób, wyraziły swą wdzięczność w najczulszych wyrazach, a temsamem zrobili propagandę *Hoffa środkom pożywnym ze słodu.* Nie może z powodu wielkiej tychże ilości je ogłaszać. Jedyną pociechą dla każdego cierpiącego jest to, że może sobie powiedzieć: *Dlaczego nie mogę być uczestnikiem wyzdrowienia tak dobrze, jak wiele tysięcy innych osób? To co chwalą lekarze, królowie i publiczność światowa, musi być dobrem; wiek ludzki to utrzymał i dowiódł, że prawdziwie rzecz ceniona zawsze bywa poszukiwana.* 1203 1—6

We Lwowie do nabycia w apt. Jakóba Beisera. Zygm. Ruckera, w handlu Karola Bałłabana, w cukierni Jana Müllera; O. T. Wincklera, W. **Marszałkiewicza**; w Tarnowie u Edw. Bank. w Przemyślu u M. Krug, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrogiewicza i u spadkob. Morawetza; w Tarnowie W. Müldner, w Stanisławowie W. Waldek, A. Gryzieckiego handel korzenny; w Brodach Br. Witosławskiego; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki apt., i Jabłoński, kupiec

Karol Werner

HURTOWNY HANDEL WIN we Lwowie

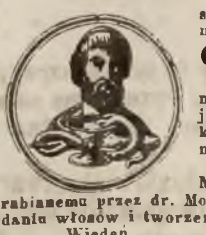
otworzył dnia 19. marca 1879

Wyszynk WINA

pod l. 3 przy ulicy Sobieskiego.

1799 4—6 (naprzeciw handlu p. Popowicza.)

Przeciw wyłysieniu głowy, 1052 15—25



siwiznie i tworzeniu się łupieży, przydaje się według codziennie nadchodzących świadectw i listów dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras.

Działanie tego jest faktycznie zadziwiające, gdyż nietylko że nauwa wszystkie wyżej wymienione słabości, lecz tegoż wzmacniające substancje pożywne, które według zasad umiejętności włosom koniecznie są potrzebne, przywracają każde włosy chorobliwe do nowego życia i przyczyniają się zdumiewająco do porostu włosów.

Tę doniosłą skuteczność stwierdza niezliczona ilość świadectw. Między innemi i następujące: I ja oddaję olejkowi taninowemu, wyrabianemu przez dr. Moras należną pochwałę, gdyż takowy nietylko że zapobiegł wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, lecz sprawił mi mocny porost włosów.

Wiedeń. Andrassy.

Wielorakie środki nie były w stanie wyleczyć włosów moich od wypadania, aż za poradą mego lekarza zacząłem używać olejek taninowy dr. Moras, który w krótkim czasie wyleczył mię z tej choroby. Stosownie do zasługi oddaję publicznie temu preparatowi należną pochwałę a wynalazcy najżywsze podziękowanie.

Praga 10. Iutego 1877. Kinsky.

Do nabycia we flaszkach po 2 i 1 gold. we Lwowie u Zyg. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem, przy ulicy Krakowskiej. Należy wyraźnie żądać „Olejku taninowego dr. Moras.“

Nr. 3054/79.

Ruch związkowy południowo-zachodnio rosyjsko-austrjacko-węgierski.



OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. kwietnia nowego kalendarza 1879 r. wchodzi w życie nowa taryfa związkowa dla nieprzerwanych posyłek towarów pomiędzy stacjami kolei rosyjskich południowo-zachodnich (zfuzjonowana kolej Odeska, Kijowsko-Brzeska i Brzesko-Grajewska) z jednej strony, a stacjami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, kolei arcyks. Albrechta; kolei galicyjskiej Karola Ludwika, kolei Północnej ces. Ferdynanda i Morawsko-Szląskiej, kolei austr. Państwowej; kolei austr. Północno-zachodniej i kolei łącznej Południowo-północno-niemieckiej, tudzież kolei Zachodniej cesarzowej Elżbiety z drugiej strony.

Równocześnie z pomienionym terminem tracą ważność wszystkie postanowienia i taryfy w ruchu związkowym środkowo rosyjsko-austrjackim, środkowo rosyjsko-galicyjsko-północno-niemieckim i środkowo rosyjsko-południowo-niemieckim, tudzież w ruchu związkowym południowo-rosyjsko-austrjackim i południowo-rosyjsko-galicyjsko-niemieckim, jakoteż w ruchu zbożowym środkowo rosyjsko-austrjacko-szwajcarskim.

Egzemplarzy powyższej taryfy związkowej, składającej się z dwóch zeszytów, a mianowicie:

1 zeszyt — Postanowienia regulaminowe i transportowe, tudzież klasyfikacja i

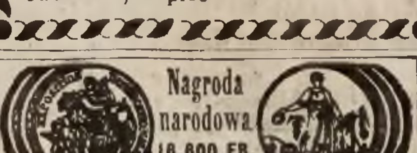
1 zeszyt taryfowy — nabyć można po cenie 50 krajcarów za zeszyt u kolei do związku należących i na tychże stacjach związkowych.

Nowa taryfa związkowa zawiera 3 taryfy specjalne i jedną taryfę wyjątkową dla najważniejszych artykułów handlowych, jako to: wełna, len, konopie, zboże, owoce strączkowe, nasiona olejne, płody mełte, słód i kiełki słodowe, próżne worki, makuchy olejne, lniane i rzepakowe i mąka makuchowa, melas, otręby, ziemia, kamienie. odpadki z węgli kościannych, drzewo użytkowe, sól, gnojniki, kruszec żelazny (ruda), szyny kolejowe nowe i stare, węgiel, cukier, petrolej, spiritus, żelazo i stal, towary żelazne i stalowe, wreszcie meble i części składowe mebli z drzewa giętego.

Każda z tych taryf jest pojedynczo do nabycia po cenie 10 krajcarów.

Petersburg i Wiedeń 20. marca 1879.

Zarządy kolei związkowych.



Nagroda narodowa 16,600 FR. medal złoty

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

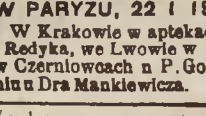
W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi i czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu*, *uleczа bezsilność i wątłość*, zaleca się przez lekarzy dla *kobiet popołogach i ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza.

We Lwowie w apt. p. Krzyżanowskiego obok brygidek. W Stanisławowie apteka F. Stechera.



W Samborze

trzy piękne dworki

Przy jednej z głównych i najbardziej lubianych ulic Sambora są na sprzedaż z powodów familijnych 3 dworki całkiem nowo i w pięknym stylu wybudowane, razem lub każdy osobno. Dwa z nich są murowane, jeden drewniany. Ogród niespełna morg, należy do tych dworków, na 20 lat od podatku czynszowego uwolnionych. Dług zahypotekowany w kwocie 6.500 złr. na $6^1/_2$ prct. zostaje przy realności. Bliższych wiadomości udzieli adwokat p. dr. Budzynowski w Samborze. 1750 3 5

Maszyny nieustanne

do wyrabiania

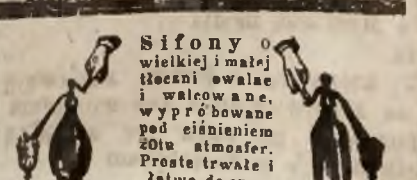
1030 NAPOI GAZOWYCH 6—18

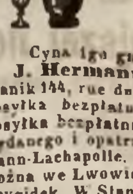
wszelkiego gatunku.

wody sodowej, limoniady, win musujących. Sodawater, nasycania gazem piwa i cydru.

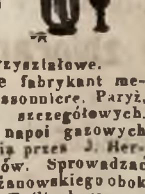
4 DYPLOMY HONOROWE

Medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i Moskwie 1872 r.; Medal za postęp na wystawie wiedeńskiej. Medal złoty na wystawie paryzkiej 1878.





Sifony o wielkiej i małej tłoczni owalne i walcowane, wypróbowane pod ciśnieniem 20tu atmosfer. Proste trwałe i łatwe do czyszczenia.



Cyna 1go gatunku szkło krzyształowe.

J. Hermann Lachapelle fabrykant mechanik 144, rue du Faubourg Poissonnière. Paryż. Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych. Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. Cena 5 franków. Sprowadzać można we Lwowie przez p. Krzyżanowskiego obok Brygidek W Stanisławowie apt. F. Stechera.

Singerstrasse Nr. 15.
Zum golden. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

poleca szanownym czytelnikom poniżej wymienione, bezwględnie po długoletnich doświadczeniach sprawdzone i za najniezawodniej skutkujące uznane farmaceutyczne specjalności i środki domowe. — **N. B.** Przy zamówieniach uprasza się o dokładne podanie adresu i stacji pocztowej. Oprócz poniżej wymienionych utrzymuję także inne środki zawsze na składzie, a wszelkie zamówienia na nie wymienione tutaj preparaty będą załatwione najrychlej i najtaniej, a przytem bliższych objaśnień udzielam z gotowością. Wysyłki na prowincję za nadesłaniem gotówki franco lub za zaliczeniem. Przy zamówieniach zamiejscowych rachuje się za opakowanie w przecięciu 10 ct.; przy większych wysyłkach opakowanie po własnej cenie. Odprzedający otrzymają prowizję.

Akustikon (esencja do uszu) flakon 1 zł. a. w. Ta utrzymuje ucho zawsze ciepło i wilgotne i ochrania je od przeziębienia i następstw tegoż, czyni regularne wydzielanie się tłuszczu, którego brak nie raz bywa powodem rozmaitych słabości.

Esencja z ziół alpejskich przez **W. Ottm Bernhard** w Mnichowie, uznany i polecony przez pierwsze znakomitości medycyny w Mnichowie jako wyborny środek domowy przeciw dolegliwościom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególnie przeciw osłabionemu trawieniu, brakowi apetytu, katarowi itp itp. Flakon 70 ct.

Amerykańska **maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słacościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Anaterynowa woda do ust, c. k. uprz. prawdziwa przez J. G. Popa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja na oczy, przez Dr. Rommershausena, na wzmocnienie i do utrzymania wzroku. Oryginalny flakon 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Plaster Benedyktyński, przez Haubera, który okazał się w praktyce od przeszło 100 lat jak cudownie działający na wszelkie głębokie rany, pochodzące z rozdarcia, uderzenia, ukłócia, przeciw brzydkim czyrakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym i często się odnawiającym na nogach, przeciw wrzodom gruczułowym, na dzikie mięso, raniącym się i zapalonym piersiom, zmarzniętym członkom, gościowi w nogach i tym podobnym cierpieniom. Oryginalny słoik 50 ct.

Pigułki **krew czyszczące,** przedtem zwane uniwersalne pigułki, zasługują na ostatnią nazwę najzupełniej, gdyż w rzeczywistości nie ma słabości, w którejby się te pigułki zbawiennie skutkujące nie okazały. W uporczywych wypadkach, w których wiele innych lekarstw nie skutkuje, pigułki te sprowadziły niezliczone wypadki wyzdrowienia. Pudełko z 15 pigułkami 20 ct., rulon z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., pocztą 1 zł. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).

Chachou aromatisé, służy do usunięcia odoru z ust po paleniu i t. p. Puszka 50 ct.

Chińskie **mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie przez J. Pserhofera, od długich lat uznany jako niezawodnie skutkujący środek przeciw odmrożeniom wszelkiego rodzaju, jakoteż przeciw zastarzałym ranom. Słoik 40 ct.

Proszek *do zębów,* według przepisu profes. Heider. Pudełko 40 ct.

Ekstrakt mięsny według Dr. Liebiga przepisu sporządzony, i przez kompanię Liebiga w Frey-Beatos, w oryginalnych puszkach funt 5 zł. 30 ct., $^1/_2$ funta 2 zł. 75 ct., $^1/_4$ funta 1 zł. 55 ct., $^1/_8$ funta 85 ct.

Balsam **przeciw wulu,** niezawodny środek na podgardła. Flakon 40 ct.

Cali-Crême, przez Pirker (teraz Mook), znany jako środek wyborny przeciw piegom, ostudom, pryszczykom itp. Flakon Nr. 1, 2, 3, 4 kosztuje 1 zł. a. w.

Braci Lendtner, **sławne plasterki od** nagniotków w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. Najlepszy środek przeciw tym dokuczliwym cierpieniom i łatwy w użyciu.

Esencja życia (prazkie krople) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu. bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Cukierki z roślinnego mchu, przez Doktora Schneebergera w Presburgu. Wyborny środek domowy przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi itp. Pudełko 38 ct

Neuroxelin, przez aptekarza Herbabny, sporządzone z wyciągu ziół alpejskich, przeciw przypadłościom gośćowym, reumatycznym, osłabieniom wszelkiego rodzaju. Flakon 1 zł., mocniejsza sorta 1 zł. 20 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi. chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

Proszek *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Prossek **na trawienie** przez Dr. Gölis, powszechnie znany jako wyborny środek domowy przeciw hemoroidom, kwasom żołądkowym, zgadze, brakowi apetytu, zatwardzeniu itp. Pudełko 1 zł. 26 ct., $^1/_2$ pudełka 84 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi. na odmrożone części, gościeć w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwerzalna **sól** *przeczyszczająca,* przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze. hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Kit *do zębów* wyrobu W. v. Würth, c. k. najw. uprz., od wielu lat znany środek do zaplombowania zębów próżnych. Szkatułka 1 zł. 20 ct. 1104 7—12

C. GIANI

C. k. nadworny zakład misterstwa

robót tkackich i haftów

we Wiedniu I. Seilergasse Nr. 10.

Obfity skład paramentów kościelnych.

Wykonanie wszystkich w ten zawód wchodzących robót, jakoto: **chorągwi towarzystw, wstążek do chorągwi, całunów itp.** pod gwarancją najrzetelniejszego i najtańszego wykończenia. *Cenniki i wzory bezpłatnie. Dostawy także za spłatami ratalnemi.* 3966 4—20

WIEN

Rok 1879. **Rocznik 49.**

CENNIK NASION

kwiatów, jarzyn kuchennych, pastewnych i traw rozmaitych

z handlu

Karoliny Geistler pod „Wiosną“ we Lwowie

w głównym Rynku l. 158—39.

☞ Wybór nasion tylko w najlepszych gatunkach i niezawodne, które się najlepiej w naszym klimacie udają, w skutek zaś ostatnich bardzo pięknych zbiorów ceny niższe.

Jarzyny.

Liczba			20 gramy zł.	ct.
1	**Karafioły** karłowe 1go rzędu na inspekt i na grzędy 100 ziarn 35 ct.	najwcześniejsze	—	—
2	„ Erfurtskie duże białe na inspekt i na grzędy		1	20
3	„ Walchern duże wczesne na grzędy		1	20
4	„ Włoskie olbrzymie letnie najlepsze, sadzą się w odległości łokcia		1	20
5	„ Cesarskie nadzwyczajnie duże na grzędy szczypta 25 ct.		—	—
6	„ Algierskie białe bardzo duże jesienne		1	20
7	„ Azyatyckie duże do przechowania na zimę		—	50
8	**Brokuły** francuzkie białe		—	30
9	**Kalarepa** biała prawdziwie wiedeńska z drobnem liściem 1go rzędu extra do forsowania	najwcześniejsze	—	30
10	„ biała prawdziwie wiedeńska 2go rzędu na inspekt i grzędy		—	14
11	„ niebieska z drobnem liściem 2go rzędu na inspekt i grzędy		—	14
12	„ Angielska biała wczesna na grzędy		—	12
13	„ „ niebieska „ „ „		—	12
14	„ „ „ zimowa		—	10
15	„ „ biała zimowa		—	10
16	„ olbrzymia „		—	12
17	**Kapusta włoska (Kiel)** wiedeńska nizka do forsowania na inspekt		—	18
18	„ „ „ Ulmska nizka kapucyńska 1go rzędu wczesna na grzędy		—	14
19	„ „ „ nizka kiędzierzawa na grzędy		—	14
20	„ „ „ żółta duża letnia		—	14
21	„ „ „ Chou Marcelin nizka wyborna		—	14
22	„ „ „ duża do przechowania na zimę		—	14
23	„ „ „ Brukselska łodygowa odroślna		—	16
24	**Jarmuz** kędzierzawy nizki niebieski		—	8
25	„ „ „ zielony		—	8
26	„ „ w różnych kolorach mięszany do ozdób, szczypta		—	10
27	**Kapusta głowiasta** Erfurtska ciemno-czerwona wczesna na sałatę		—	16
28	„ „ Holenderska ciemno-czerwona duża późna		—	14
29	„ „ Erfurtska duża		—	14
30	„ „ Swięto-Jańska najwcześniejsza biała nizka, twarda		—	14
31	„ „ Grecka delikatna wczesna, największa do legomin		—	14
32	„ „ Brunszwicka duża biała 1go rzędu	do kwaszenia	—	14
33	„ „ Ulmska cetnarowa nadzwyczajnie duża		—	14
34	„ „ zwyczajna duża		—	10
35	**Brukiew (Karpiel)** biała słodka kuchenna extra		—	6
36	„ „ żółta „ „		—	6
37	„ „ olbrzymia pastewna ½ kilo 1 złr.		—	5
38	**Rzodkiewka miesięczna** biała z krótkiem liściem okrągła	do forsowania w inspekt	—	8
39	„ „ różowa „ „ „		—	8
40	„ „ szkarłatna wyborna		—	8
41	„ „ żółta wiedeńska extra		—	8
42	„ „ różowa od połowy dolne końce białe		—	8
43	„ „ fioletowa od połowę dolne końce białe (Benary) nowa		—	10
44	„ „ Te wszystkie gatunki mięszane		—	8
45	„ „ biała wyborna okrągła	na grzędy	—	8
46	„ „ czerwona okrągła		—	8
47	„ „ szkarłatna okrągła		—	8
48	„ „ fioletowa okrągła		—	8
49	„ „ żółta okrągła		—	8
50	„ „ Te wszystkie gatunki mięszane		—	8
51	**Rzodkiew** żółta majowa wiedeńska bastardka		—	8
52	„ biała „ „ „		—	8
53	„ czerwona jesienna		—	8
54	„ czarna zimowa okrągła		—	8
55	„ „ „ długa		—	8
56	**Sałata głowiasta** kamienno-głowiasta żółta krucha		—	14
57	„ „ „ „ zielona krucha	do forsowania na inspekt	—	14
58	„ „ Wheeler's Tom Thumb extra nowy gatunek		—	14
59	„ „ Bruine geel żółta		—	14
60	„ „ Azyatycka krucha wczesna		—	14
61	„ „ Berlińska duża	na grzędy	—	14
62	„ „ Drezdeńska krucha duża, doskonała		—	14
63	„ „ Forela żółta-czerwono nakrapiana		—	14
64	„ „ Chou de Naples żółta nadzwyczajnie krucha		—	14
65	„ „ Medyolańska żółta delikatna		—	14
66	„ „ Paryzka bardzo delikatna wyborna		—	14
67	„ „ Perpignanna duża na gorąco wytrwała		—	14
68	„ „ Te wszystkie gatunki razem mięszane		—	14
69	„ „ zimotrwała, sadzić w jesieni jest najpierwsza na wiosnę		—	14
70	**Endywia** żółta cukrowa, sama się zwija	letnia	—	14
71	„ czerwono nakrapiana		—	14
72	„ szparagowa, czyli głąbiki, liść sałata, głąbiki do kwaszenia		—	14
73	„ mszasta delikatna drobno kiędzierzawa	zimowa	—	14
74	„ szerokolistno (Escariol)		—	12
75	„ zielona polna hiszpanka		—	4
76	**Rzeżucha** ogrodowa		—	5
77	„ kapucyńska (Nasturcja)		—	20
78	**Cebula i Łuczek (Poree)** Paryzka biała okrągła wczesna		—	12
79	„ żółta słodka duża gruszkowata, przesadzać		—	12
80	„ James duża wytrwała		—	12
81	„ Hiszpańska duża biała, przesadzać		—	12
82	„ „ „ czerwona, przesadzać		—	12
83	„ Madeira okrągła olbrzymia		—	12
84	„ „ podługowata olbrzymia		—	12
85	„ żółta okrągła olbrzymia (Zittauer) nowość		—	14
86	„ Neapolitańska Marzajola		—	20
87	„ Erfurtska duża czerwona płaska ½ kilo 2 złr.		—	8
88	„ „ „ żółta płaska		—	8
89	**Pory** olbrzymie z Rouen zimowe		—	12
90	**Marchew (Carotte)** krótka francuzka do forsowania na inspekt, najlepsza		—	8
91	„ półdługa czerwona frankfurtska wcześna		—	8
92	„ długa słodka czerwona na grzędy		—	5
93	„ bardzo duża czerwona Altringham		—	5
94	„ pomarańczowa długa słodka erfurtska		—	5
95	„ olbrzymia biała z zielonemi główkami pastewna poprawna ½ kilo 40 ct.		—	4
96	**Pietruszka** i inne **korzenie**, cukrowa krótka, gruba, wcześna ½ kil. 60 ct.		—	4

Liczba			20 gramy zł.	ct.
97	**Pietruszka** długa gruba późna ½ kil. 60 ct.		—	4
98	„ kędzierzawa do ścinania		—	5
99	**Pasternak** „ 60 „		—	4
100	**Cykoria** magdeburgska długa	korzenie się używają		8
101	„ brunszwicka krótka gruba		—	8
102	**Skorconeria** (Salsifij) czarne korzonki		—	10
103	**Selery** białe duże gładkie erfurtskie wczesne		—	12
104	„ „ „ głąbiaste holenderskie późne		—	12
105	**Rzepa** biała wczesna majowa najlepsza		—	5
106	„ „ długa polna jesienna ściernianka		—	4
107	„ „ okrągła „ „ „ ½ kil. 40 ct.		—	—
108	„ „ „ z zielonemi główkami	pastewne ½ kilo 50 ct.	—	—
109	„ „ długa z zielonemi główkami wcześnie zasiewać		—	—
110	„ Angielska pastewna, gatunki mięszane ½ kilo 50 ct.		—	—

Liczba		½ kilo zł.	ct.
111	**Buraki (Beeta)** Erfurtskie ciemno-czerwone długie	—	50
112	„ „ „ „ okrągłe	—	70
113	„ „ Egipskie płaskie bardzo wczesne delikatne	—	80
114	„ „ Mammoth długi największe grube poprawne, 50 kilo 25 złr.	-	25
115	„ Piloty czerwone olbrzymie 50 „ 20 „	—	20
116	„ (Oberndorfer) żółte bardzo duże 50 „ 25 „	—	25
117	„ „ czerwone bardzo duże 50 „ 25 „	—	25
118	„ „ białe okrągłe, nowość 50 „ 26 „	—	26
119	„ Champion Yellow Globe pięknego kształtu gładkie 50 „ 25 „	—	25
120	„ Piloty Erfurtskie długie czerwone 50 „ 18 „	—	18
121	„ „ „ „ żółte 50 „ 18 „	—	18

Ogórki, Melony i inne ziarna.

Liczba			20 gramy zł.	ct.
122	**Ogórki** średnej długości prawdziwe do forsowania na inspekt		—	40
123	„ białe, bardzo delikatne do forsowania na inspekt		—	40
124	„ zielone, krótkie wczesne		—	10
125	„ półdługie zielone urodzajne	na grzędy	—	12
126	„ „ „ gładkie			12
127	„ bardzo długie wężowate poprawne		—	14
128	„ korniszone francuzkie, drobnintkie		—	25
129	**Melony** cukrowe najlepsze gatunki mięszane		—	40
130	„ kandyloupe porcya 12 ct.		—	—
131	**Kawony** w wielu gatunkach mięszane		—	40
132	**Arbuzy** (Vegetable Marrow) kuchenne		—	16
133	„ 50ciu funtowe olbrzymie 10 ziarn 12 ct.		—	—
134	„ duże polne		—	10
135	**Dynie** różne gatunki do ozdób porcya 12 ct.		—	—
136	**Karczochy** szafirowe krakowskie duże		—	16
137	**Kardy** hiszpańskie		—	14
138	**Szparagi** białe duże erfurtskie		—	10
139	„ „ olbrzymie Ulmskie		—	14
140	**Szpinak** szerokolistny ½ kilo 50 ct.		—	4
141	„ Sawojski największy żółty delikatny ½ „ 60 „		—	5
142	**Szczaw** (Belleville) szerokolistny		—	16

Zioła wonne kuchenne.

Liczba		zł.	ct.
143	**Bazylik** drobniutki zielony	—	20
144	**Pieprzowe ziółko** (Bohnenkraut) porcya 8 ct.	—	—
145	**Cardo Benedicto** „ 8 „	—	—
146	**Koper**	—	4
147	**Lewanda** „ 8 „	—	—
148	**Józefek** „ 8 „	—	—
149	**Trzybula** (Körbelkraut) „ 8 „	—	-
150	**Majeranek** „ 8 „	—	
151	**Melisa** cytrynowa „ 8 „	-	-
152	**Pieprz** turecki (Papryka) „ 8 „	—	—
153	**Portulak** mięszany „ 8 „	—	—
154	**Szałwija**	—	10
155	**Tymian** francuzki „ 8 „	—	—
156	**Pomidory** mięszane „ 10 „	—	—

Liczba		½ kilo zł.	ct.
157	**Groch** cukrowy biały duży z szerokiemi strączkami 4 stopy wysoki	—	40
158	„ „ „ urodzajny 1½ stopy nizki wczesny	—	40
159	„ „ „ de grace czyli bukszpanowy ½ stopy nizki na inspekt	—	80
160	„ „ zielony holenderski	—	30
161	„ Vilmorim Marrow nizki bardzo doskonały do łuszczenia wczesny majowy 2½ stopy wysoki	—	40
162	„ Biskupi wczesny 1½ stopy wysoki	—	40
163	„ De grace bukszpanowy ½ stopy nizki do łuszczenia, na inspekt	-	80
164	**Fasola** biała cukrowa nizka piesza, na inspekt i grzędy	—	40
165	„ „ „ perłowa	—	40
166	„ arabska w 3 kolorach, do ozdób tyczna	—	30
167	„ cukrowa szerokoszablasta zwana	—	40
168	„ perłowa okrągła sałatowa	—	40
169	„ szparagowa, strączki żółte, ziarna czarne	—	40
170	„ „ „ „ piesza	—	40
171	**Bób** monarchini z długiemi strączkami		30
172	„ biały olbrzymi Windsor	—	40
173	„ zielony „ „	—	40

Nasiona traw.

Liczba		zł.	ct.
174	**Avena elatior,** Rajgras francuzki, wysoko rosnący 50 kil. 30 złr.	—	30
175	**Lolium perenne tenue**, prawdziwy szkocki 1go rzędu gazonowy . 50 „ 16 „	—	15
176	„ włoski, italicum, szersze ma listki . 50 „ 16 „	—	15
177	**Phloum pratense Timothee** 1go rzędu . 50 „ 20 „ i różne trawy i mieszanki.	—	20
178	**Koniczyna** incarnat 1go rzędu *(cena targowa.)*		
179	**Lucerna** niebieska wieczna 1go rzędu francuzka 50 kil. 50 złr.	—	50
180	„ piaskowa Medicago media . ½ „ 1 „	—	—
181	„ niemiecka . 50 „ 42 „	—	42

Ziarna jabłek i gruszek, które się w jesieni zasiewają, zaś na nasiona leśne tylko za zamówieniem i zapewnieniem biorę obstalunki, ponieważ pozostałe po roku nie zchodzą; jednak po zamówieniu w 14stu dniach je dostarczam.

Kwiaty w zbiorach mniejszej ilości.

Liczba		zł.	ct.
182	**Astry** rurkowate kolory mięszane 200 ziarn	—	15
183	„ kuliste „ „ „ „	—	15
184	„ karłowe bukietowe „ „ „ „	—	12
185	**Astry** karłowe Bolce nowe . kolory mięszane 200 ziarn	—	20
186	„ „ Chrysanthemowe „ „ „ „	—	20
187	„ Paeoniowe piramidalne „ „ „ „	—	20
188	„ koronne czyli kokardowe „ „ „ „	—	15
189	„ „ „ „ karłowe „ „ „ „	—	20
190	„ wszystkie gatunki mięszane „ „ „ „	—	15
191	**Balsamine** rużanne pełne „ „ 100 „	—	20
192	„ kameliowe „ „ „ „	—	20
193	„ karłowe „ „ „ „	—	20
194	„ wszystkie gatunki mięszane „ „ „ „	—	[illegible]
195	**Lewkonia** angielska letnia „ „ 200 „	—	[illegible]
196	„ „ z dużym kwiatem „ „ „ „	—	[illegible]
197	„ „ letnia ciagle kwitnąca „ „ „ „	—	[illegible]
198	„ „ „ piramidowa „ „ „ „	—	[illegible]
199	„ „ „ olbrzymiokrzewista „ „ „ „	—	[illegible]
200	„ „ „ karłowa bukietowa „ „ „ „	—	[illegible]
201	„ „ „ wszystkie gatunki „ „ „ „	—	[illegible]
202	„ „ jesienna wcześnie kwitnąca „ „ „ „	—	[illegible]
203	„ „ zimowa cesarska „ „ „ „	—	[illegible]
204	„ „ „ koronna kokardowa „ „ „ „	—	[illegible]
205	**Lak-fiołek** brunatny pełny wysoki „ „ „ „	—	[illegible]
206	„ „ „ „ bukietowy „ „ „ „	—	[illegible]
207	„ „ gatunki mięszane „ „ „ „	—	[illegible]
208	**Goździki** wazonowe pełne 1go rzędu kol. mięszane 25 ziarn	-	[illegible]
209	„ „ „ 1go rzędu remontantes „ „ 30 „	—	[illegible]
210	„ ogrodowe „ 1go rzędu „ „ 100 „	—	[illegible]
211	„ „ wiedeńskie wcześnie kwitnące „ „ „ „	—	[illegible]
212	„ „ pierzaste „ „ „ „	-	[illegible]
213	„ „ chińskie z pełnym kwiatem „ „ 200 „	—	[illegible]
214	**Ostróżki** hyjacyntowe pełne porcya	—	[illegible]
215	„ cesarskie nowe „	—	[illegible]
216	**Phlox Drummondi** (Płomyki) kolory mieszane „	—	[illegible]
217	„ „ szkarlatne nowe „	—	[illegible]
218	**Celosia cristata** (kogucie grzebienie) wysokie „	—	[illegible]
219	„ „ „ „ nizkie „	—	10
220	**Antirrhinum** majus (lwie pyszczki) „	—	8
221	**Malwe-Schater** „	—	20
222	„ szkockie „	—	10
223	**Pensées** (Bratki) Igo rzędu „	—	10
224	**Petunia** z dużym kwiatem 1go rzędu „	—	10
225	**Lathyrus** odoratus (Groszek pachnący) „	—	8
226	**Mirabilis Jalappa** (ozdoba nocna) „	—	8
227	**Zinnia** elegans „	—	8
228	**Verbena** hibrida 1go rzędu „		8
229	„ „ „ biała, niebieska i szkarłatna każdy kolor osobno „	—	20
230	**Lobelia** cristata erecta palida „	—	10
231	**Calceolaria** hibrida tygrysowata z dużym kwiatem „	—	40
232	„ „ tuszowana z dużym kw. „	—	40
233	**Cineraria** „ wysoka „	-	40
234	„ „ karłowa „	—	40
235	**Campanula** biała i niebieska pełna „	—	20
236	**Perilla** nankinensis „	—	10
237	**Salwia** coccinea compacta nana „	—	10
238	„ argentea „	-	10
239	**Viola** odorata semper florens „	—	20
240	**Pyrethrum** atroroseum (różowe) „	—	10
241	„ atrosanguineum (czerwone) „	—	10
242	„ gloire de Nance „	—	10
243	„ parthenifolium aureum „	—	10
244	**Rezeda** odorata (pachnąca) z dużym kwiatem „	—	1[illegible]
245	„ odorata (pachnąca) z dużym kwiatem ameliorata poprawna „	—	2[illegible]
146	**Ipomea** Nil (powój różnobarwny) „	—	10

Kwiaty w zbiorach większych (Sortiments.)

Liczba		zł.	ct.
247	Zbiór **Astry** chińskie w 6 kol. po 100 ziarn	—	50
248	„ „ Victoria koronne „ 8 „ „ „	—	80
249	„ „ Truffaut's (poeoniowe) „ 8 „ „ „	—	80
250	„ „ Bolze karłowe „ 8 „ „ „	—	80
251	„ **Balsamine** kameliowe „ 8 „ 50 „	—	80
252	„ „ rożanne „ 8 „ „ „	—	80
253	„ „ karłowe „ 8 „ „ „	—	80
254	„ **Lewkonie** ang. letnie „ 12 „ 100 „	—	70
255	„ „ „ „ „ 8 „ „ „	—	50
256	„ „ „ „ z dużym kwiatem „ 12 „ „ „	1	—
257	„ „ „ „ „ „ 8 „ „ „	—	80
258	„ „ „ bukietowa karłowa „ 8 „ „ „	—	80
259	„ **Phlox Drumondi** „ 10 „ „ „	—	80
260	„ **Malwy szkockie** „ 12 „ szczypta	—	80
261	„ „ „ „ 6 „ „	—	40
262	„ „ Schater angielskie najnowsze „ 12 „ „	1	40
263	„ „ „ „ „ „ 6 „ „	—	50
264	„ **Viola tricolor** maxima (Bratki) „ 12 „ „	1	—
265	„ „ „ „ „ „ 8 „ „	—	70
266	„ **Petunia** z dużym kwiatem „ 6 „ „	—	70
267	„ „ „ „ pełnym „ 6 „ „	—	80
268	„ **Portulaca** „ „ „ „ 6 „ „	—	70
269	„ **Lathyrus** odoratus (Groszek pachn.) „ 10 „ „	—	60
270	„ **Zinnia** z pełnym kwiatem „ 6 „ „	—	80
271	„ **Lupinus** „ „ „ 20 gatunk. „	1	—
272	„ **Primula** fimbriata „ 6 „ „	1	—
273	„ „ japonica szczypta	—	40
274	„ **Amaranthus** „ 10 „	1	—
275	„ **Coleus** „ 6 „	—	70
276	„ **Penstemon** „ 6 „	—	80
277	„ **Nieśmiertelniki** „ 12 „	—	80
278	„ **Campanula** „ 6 „	—	60
279	„ **Kwiatów** letnich pachnących „ 12 „	1	—
280	„ „ „ „ 50 „	2	—
281	„ „ „ „ 25 „	1	20
282	„ „ „ najnow. „ 12 „	1	50
283	„ „ zimotrwałych „ 25 „	2	50
284	„ **Rezeda** odorata (pachnąca) w najnow. „ 6 „	1	—
285	„ **Rośliny dywanowe** nizkie „ 12 „	1	—
286	„ „ **alpejskie** do ozdób „ 12 „	1	—
287	„ „ **liściowe** do grup „ 12 „	1	—
288	„ **Trawy** do ozdób „ 12 „	—	70

Tudzież bukiety najgustowniejsze rozmaitego rodzaju układania, jako też wieńce ślubne i inne — także z nieśmiertelników i kwiatów zasuszonych po cenach odpowiednich.

Wszelkie obstalunki uskuteczniam w jak najkrótszym czasie, zaś wysyłki na prowincyi za pobraniem pocztowem.

Karolina Geistler

Handel nasion i kwiatów we Lwowie godło: pod „WIOSNĄ“, rynek główny l. 158 — 39.

Wydawcy i właścicieli J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.